

Z SIEKIERĄ NAPADLI NA STACJĘ BENZYNOWĄ

Czterech zamaskowanych sprawców napadło na stację paliw w Żerkowie. Byli uzbrojeni w siekiere.

▶ s. 4

▶ STRAŻACY W AKCJI



10 TYSIĘCY BUTELEK PIWA NA DRODZE

▶ s. 4

POJECHAŁ ROWEREM NA WŁAMANIE DO JUBILERA

Za kratki trafiło dwóch 20-latków z Jarocina. Są podejrzewani o dokonanie rozboju. Jeden z nich usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem do jubilera. Po tym przyjechał rowerem.

▶ s. 4



GAZETA Jarocińska

Nr 2 (1109) 13 stycznia 2012

ISSN 1230-851X

Nr indexu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

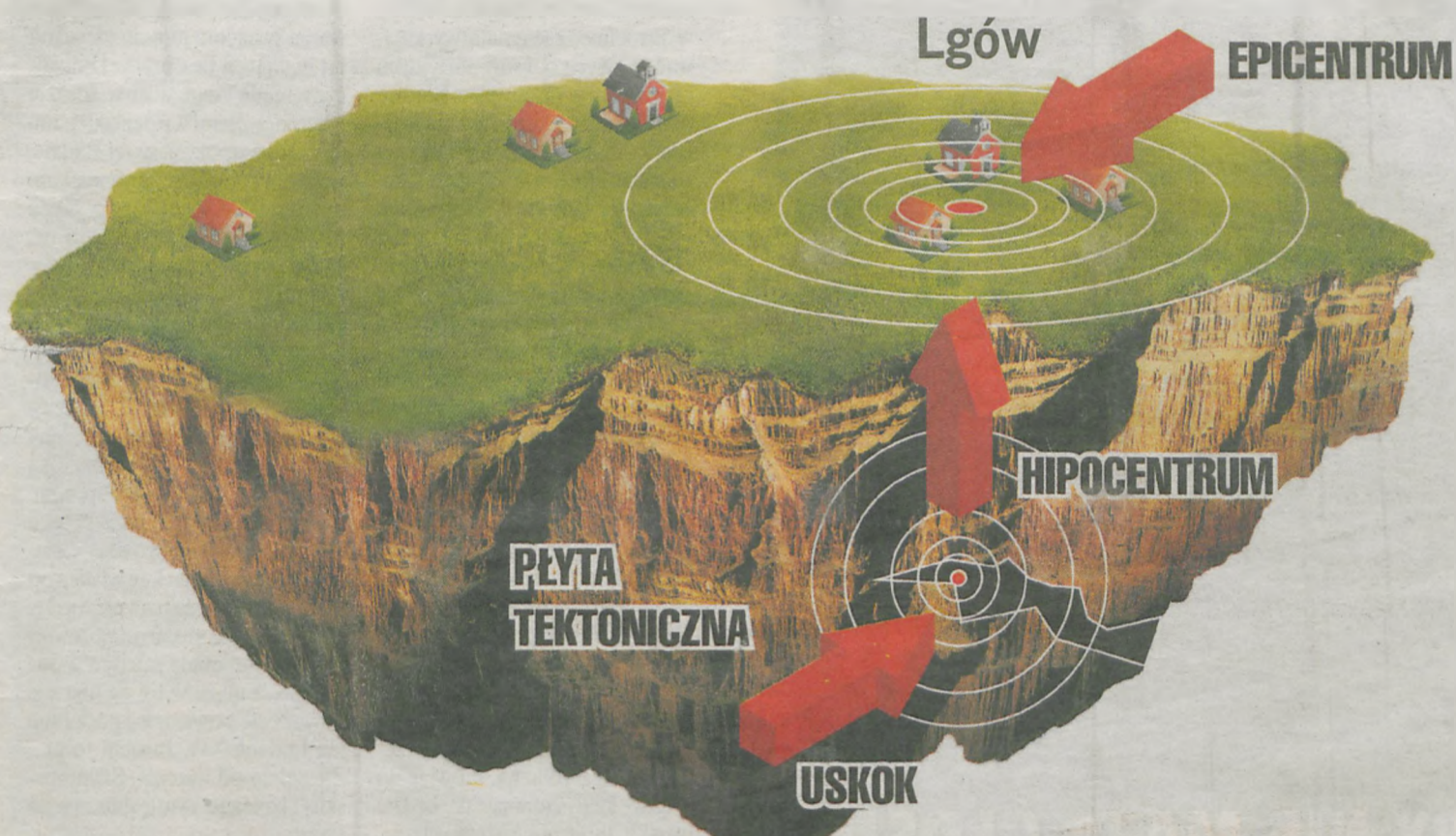
Najlepsza strona

23.300 odston
miała w ciągu 3 dni
informacja o trzęsieniu ziemi
na stronie www.jarocinska.pl
Internauci skomentowali
temat prawie **300** razy.
jarocinska.pl

WSTRZĄS W GMINACH ŻERKÓW, JAROCIN I NOWE MIASTO NAJSILNIEJSZY W POLSCE OD 2004 R.

Trzęsienie ziemi

▶ Wstrząsy sejsmiczne odczuli w miniony piątek między godz. 16.00 a 17.00 mieszkańcy gmin Żerków, Jarocin i Nowe Miasto. Miały one siłę 4 stopni w 12-stopniowej skali Mercallego i trwały kilka sekund. Zanotowały je sejsmografy wszystkich stacji w Polsce i niektórych w Europie. Najmocniej ziemia zatrzęsała się w gminie Żerków, a szczególnie w okolicach Lgowa.



▶ Dlaczego się zatrzęsało?

Poznaj teorię prof. Jerzego Żaby

▶ Co teraz robią sejsmolodzy w gminie Żerków i dlaczego czekają na kolejny wstrząs?

O TRZĘSIENIU CZYTAJ NA ▶ s. 7

DOROTA BAJKA Z LGOWA POKAZUJE PĘKNIECIA PRZY DRZWIACH



- To było nie do opisania. Nikt nie wiedział, co się dzieje. Zwierzęta się pochowały i wyszły dopiero następnego dnia w południe - mówi Dorota Bajka z Lgowa.

▶ WOŚP



ZEBRALIŚMY PONAD 56 TYS. ZŁOTYCH

▶ s. 3m i 5m

▶ POWIAT

RATOWNICY PROTESTUJĄ

▶ s. 13

▶ JAROCIN

BISKUP W RATUSZU

▶ s. 17

▶ KOTLIN

7 TYSIĘCY MNIEJ DLA SOŁTYSA Z OPOZYCJI

▶ s. 9

▶ SAMORZĄD

WYBORY BURMISTRZA JAROCINA 12 LUTEGO

komentarze

▶ s. 17

Jarociński szpital dziękuje Orkiestrze

Jarociński szpital, w czasie 20 lat akcji niesienia pomocy dla szpitali i placówek medycznych przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, otrzymał sprzęt o wartości ponad 100 tys. zł. Były to między innymi inkubatory i sprzęt do badania słuchu u noworodków.



- To jest bardzo duża pomoc i ulga dla szpitala głównie ze względu na brak środków na zakupy inwestycyjne. Każda taka pomoc teraz i w przyszłości jest mile widziana i jesteśmy wdzięczni darczyńcom - mówi Tomasz Paczkowski, prezes spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie.

(ann)

OPINIE & KOMENTARZE

Komentarz polityczny

Dlaczego nie Walczak?

Jeśli chodzi o opozycję - dla mnie najbardziej oczywistym i naturalnym kandydatem w wyborach na burmistrza Jarocina jest Jerzy Walczak.

Bo kariera samorządowa radnego z Ługów to istota demokracji. Jego opozycyjność jest - przynajmniej na razie - bezinteresowna, a przy tym bezpartyjna, wytrwała i skuteczna. Używając słowa „bezinteresowna”, mam na myśli brak zabiegania o indywidualne korzyści. Bo czyjeś racje Walczak jednak reprezentuje. Skąd wziął się w radzie miasta? Z oddolnego buntu mieszkańców Ługów, wkurzonych polityką drogową Pawlickiego. Z gotowości reprezentowania wspólnych interesów. Kosztem swojego czasu, nerwów, a nawet i poniżenia. Może nie wiedział, na co się porywa, startując do samorządu, ale jak już radnym został, okazał się twardzielem. Przetrzywał nawet wysyłanie go do psychiatry i straszenie sądem. Niby nic, ale wielu by wymiękło. Brak mu jeszcze medialnego doświadczenia



ALEKSANDRA PILARCZYK

z-ca redaktora naczelnego „Gazety Jarocińskiej”

i przebiegłości. W sprawie kontrowersyjnego przetargu na Ługach powiedział za dużo, co może go kosztować przegranie procesu. Choć z drugiej strony dostrzega on znaczenie mediów. To głównie dzięki niemu (i radnej powiatowej Hannie Szalkowskiej) stale funkcjonuje strona internetowa opozycji. Inni radni - choć mają za sobą partyjne struktury - w zasadzie tam się nie udzielają.

Krótko mówiąc - Walczak ma polityczną niewinność i świeżość, których jeszcze nie rozmienił na drobne.

Problem w tym, że nic nie wskazuje na to, żeby chciał startować w nadchodzących wyborach. Po co więc strzępię język? Zainspirowali mnie internauci, którzy chcieliby widzieć na fotelu burmistrza Jarocina Rysia Zwierzyckiego. Rysiu pewnie jest fajny, bo ma fajnych rodziców, ale polityka to jest bagno, po którym jeszcze nie pływał.

A Walczak pływał i nie jest ubłocony. Nawet detektyw nic na niego nie znalazł.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



TYLKO RYBY NIE MAJĄ GŁOSU

Ty masz | Wybierz sobie burmistrza

12 LUTEGO 2012

GŁOSUJ

NASZA SONDA

Czy przekazesz pieniądze na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy?

Tak, do 50 zł	51,9%
Tak, od 50 do 100 zł	2,2%
Tak, powyżej 100 zł	4,9%
Nie wiem	13,2%
Nie	27,8%



Oddano 756 głosów na stronie www.jarocinska.pl

FELIETON

„Kiedyś, to wszystko będzie twoje”

„Spójrzcie, jak wciąż sprawna, Jak dobrze się trzyma w naszym stuleciu nienawiści. Jak lekko bierze wysokie przeskody. Jakie to łatwe dla niej - skoczyć, dopaść”

Tak pisała o nienawiści nasza współczesna noblistka Wisława Szymborska. Po upadku burmistrza 13 grudnia br. wszystkie osoby, ugrupowania polityczne zainteresowane pełnieniem władzy w Jarocinie, zaczynają wyskakiwać ze swych boksów partyjnych niczym harty myśliwskie, gotowe dopaść i zażreć przeciwnika. Jeszcze formalnie kampania się nie zaczęła, a już w lokalnych mediach, w zacnych towarzystwach i nie tylko „czuć zapach krwi”. Już nie ważne są sprawy mieszkańców, już nie myśli i nie mówi się o niczym innym jak o wyborach, o władzy, kto kogo zaszczytuje, kto kogo dopadnie, kto będzie miał władzę, kto będzie burmistrzem, komu będą się kłaniać, czy dryfująca łódź z prezesami, naczelnikami, dyrektorami, rodzinami, potakiwaczami, lizusami zostanie zachowana, czy się ostatecznie... czy będzie cdn...? W jednej z ogólnopolskich gazet zamieszczono kiedyś rysunek przedstawiający dwie postaci stojące przed oknem, za którym widać było panoramę miasta. Jedną z postaci na rysunku był król obejmujący swym ramieniem małego błazna. mówiąc do niego: „kiedyś to wszystko będzie twoje”. Ta wypowiedź pokazuje, iż ów król, był większym błaznem niż ten mały stojący obok. Walka o głosy wyborców nabiera rozpędu, jaki będzie finał nikt nie wie. Obawiam się, iż kandydaci na burmistrza Jarocina w zbliżającej się kampanii będą mówić tylko dobrze o sobie i ziać nienawiścią do kontrkandydatów. Urząd burmistrza to nie działka warzywna, to nie poletko upraw-

ne, które można przejąć na własność przez zasiedzenie, przez staż w urzędzie. Kto będzie kolejnym burmistrzem Jarocina, zadecydują jego mieszkańcy. Zastanawiam się, czy w kampanii pojawi się tylko wzajemna niechęć, jad nienawiści, czy też kandydatów stać będzie na jasne zdefiniowanie tego, co naprawdę chcą zrobić i jak! Czy kilka tysięcy bezrobotnych (też pójdą głosować) jest ważnych dla ubiegających się o Ratusz, co kandydaci mają do zaferowania tysiącom jarociniaków, od lat będących bez pracy. Dotychczas bieda rządzącej w Radzie Miejskiej Ziemi Jarocińskiej, ani też nędza opozycji w tej Radzie, żadnych konkretów jarociniakom nie oferuje. A kiedy tańczy bieda z nędzą, trzeba je zostawić same. Myślę, że tym razem, nie chłopcy z komiksów na billboardach, a głosy najskromniej żyjących, zadecydują o tym, kto zasiądzie w Ratuszu. Malowane domy, zagraniczne wojaże, dziwne fascynacje i gryby, w postaci marketów pewnie mamy już za sobą. Ludzie zawsze są najważniejsi, kto o nich zapomni, przegra. Ludwik XIV, król Francji lubił mówić: „Państwo to ja”, wierzył jeszcze w Boga i że władza od Boga pochodzi. Ja naiwnie wierzę, że sytuacja na opisanym wcześniej rysunku nie miała miejsca w Jarocinie, a także w to, że nikt nie odważy się powiedzieć podobnie jak Ludwik XIV, Jarocin to ja... Zaczęłam od wiersza Szymborskiej i kończąc, cytuję dalszą jego część:

„Religia nie religia - byle przykleknąć na starcie.
Ojczyzna nie ojczyzna - byle się zerwać do biegu.
Niezła i sprawiedliwość na początek.
Potem już pędzi sama. Nienawiść. Nienawiść.”

ANDRZEJ GOGULSKI

12 lutego wybory burmistrza Jarocina

12 lutego mieszkańcy gminy Jarocin będą wybierali nowego burmistrza. PKW ogłosiło kalendarz przedterminowych wyborów.

Rozporządzenie z datą wyborów podpisał w ubiegły czwartek premier. Głosowanie odbędzie się w niedzielę 12 lutego. Do 19 stycznia ma być powołana Miejska Komisja Wyborcza. Sztaby będą miały czas do północy 25 stycznia na zgłaszanie kandydatów na burmistrza. Już teraz wiadomo, że wystartuje na pewno trzech - Robert Kaźmierczak, Stanisław Martuzalski i Mikołaj Kostka.

(nba)

▶ Ogłoszenia Państwowej Komisji Wyborczej na stronie 12 m

Kreda i kadzidło z poparciem od PSL-u

Podczas noworocznego spotkania ludowców Stanisław Czeszyk, prezes powiatowego zarządu PSL w Jarocinie przekazał p.o. burmistrza Stanisławowi Martuzalskiemu kredę i kadzidło.



Fot. Anna Koperska-Fijolek

- Dalem mu kredę, żeby się dobrymi zgłoszkami zapisał w samorządzie jarocińskim. Dziś dostałem w kościele, w związku ze świętem Trzech Króli. Nie wystawiamy swojego, z PSL, kandydata na burmistrza, tylko poprzemy Stanisława Martuzalskiego - powiedział Czeszyk. - Dziękuję za ten talizman - kredę i kadzidło. Mirry mi brakuje, ale to przed nami - powiedział p.o. burmistrza. - Mirra przyjdzie. Sama przyjdzie - wołano z sali. - Obiecuję, że ten talizman cały czas będę nosił przy sobie. Bo wierzę, że przyniesie nam wszystkim szczęście - dodał Martuzalski.

(akf)

▶ MIKOŁAJ KOSTKA: DOŚĆ WALKI O „ZAMKI I KRZESŁA”. ZAJMIJMY SIĘ LUDŹMI

Chce wygrać w pierwszej turze

▶ Mikołaj Kostka rusza do wyborów i rezygnuje z szefowania SLD. Z poparciem posła buduje front tych, którym zależy na przyszłości Jarocina. Szanuje kontrkandydatów, ale uważa, że jest jedyną alternatywą. - *Kaźmierczak i Martuzalski tak naprawdę niewiele się różnią. To ta sama ekipa, te same poglądy* - wyrokuje.

Mikołaj Kostka zrezygnował z kierowania Sojuszem Lewicy Demokratycznej. Choć, jak od razu zaznaczył, jego serce jest po lewej stronie, wierzy w lewicowe ideały i nadal będzie członkiem SLD. - *Moim projektem nr 1 na najbliższe tygodnie jest „Samorządowy Jarocin 2012 Plus”. Chcę reprezentować mieszkańców Jarocina, którzy chcą dobra wspólnego, którzy uważają, że należy oczyścić to miasto, przywrócić normalność, uczciwość, podmiotowość, dialog społeczny* - zapowiada. Lidera lewicy popiera poseł Krzysztof Kłosowski. - *Mikołaj jest w stanie pokazać, jak można efektywnie zarządzać naszym miastem i to bez nepotyzmu i „kolesiostwa”* - przekonuje parlamentarzysta. Kandydat lewicy zapowiada, że nie chce zajmować się „przeszłością i rozliczeniami”. Chce mówić o przyszłości, o rzeczywistych problemach Jarocina i mechanizmach ich rozwiązywania. Skrytykował pomysł audytu gminy, który zamierza przeprowadzić p.o. burmistrza. Jego zdaniem może on zostać wykorzystany do walki politycznej i rozliczeń. - *Szanuję i cenię dorobek moich kontrkandydatów, ale ich ostatnie działania pokazują, że to będzie kampania spłycana* - zauważył Kostka. - *Być może nie chcą, a może się boją pokazania swojej wizji, bo może się okazać, że pan Kaźmierczak z panem Martuzalskim tak naprawdę niewiele się różni. To ta sama ekipa, te same poglądy*. Publiczne wypowiedzi Ro-



Fot. Beata Flurczyk

berta Kaźmierczaka nazywa próbą „odcięcia się od układu”, w którym obecny przewodniczący rady trwał przez ostatnie lata. - *Pan Kaźmierczak próbuje się dzisiaj oczyścić, jest w tym niewiarygodny* - wytyka Kostka. - *On cały czas był osobą, która ten układ podtrzymywała, także w trakcie ostatniego roku, który był dla Jarocina stracony*. Liderzy lewicy spodziewają się ostrej kampanii wyborczej. Sami też nie szczędzą epitetów. - *Robert Kaźmierczak to to samo, co Adam Pawlicki. Niektórzy, bardziej zgryźliwi mówią, że być może tylko mniej przystojny* - powiedział Kostka. - *Ludzie nie mogą zapomnieć, że Stanisław Martuzalski większość swojej kariery samorządowej był związany z Ziemią Jarocińską*.

Kostka liczy, że wygra wybory w pierwszej turze. Zapowiedział, że duża część jego programu z 2010 roku, którą wtedy poparło ponad 6 tys. mieszkańców, znajdzie się w obecnym, bo jak mówi „nie było możliwości go zrealizować”. Poseł Kłosowski dodaje, że jednym z pomysłów jest odejście od niedawno uchwalonej płatnej strefy postojowej. - *Nie chcemy, żeby jarociniacy dokładali kolejne pieniądze do bardzo wysokich urzędniczych pensji* - mówi poseł Ruchu Palikota.

Kolejne punkty programu mają być prezentowane sukcesywnie na konferencjach prasowych i spotkaniach z mieszkańcami.

(nba)

OGŁOSZENIA

DEKORFARB

Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. 6

• FARBY • TYNKI
• DEKORACJE

SUPER
PROMOCJE!



TIKKURILA



Beckers



CAPAROL

ZIMOWA WYPRZEDAŻ

PRODUKTY W OBNIŻONEJ CENIE
do 70%

KOMFORT

JAROCIN, ul. Powstańców Wlkp. 6
pn. - pt.: 8.00 - 18.00, sob.: 8.00 - 14.00

www.komfort.pl

PANELE • PODŁOGI DREWNIANE • WYKŁADZINY • DYWANY • DRZWI

WIEŚCI KRYMINALNE

Złodzieje odzieży zatrzymani

▶ 17- i 21-latek z Jarocina są podejrzewani o dokonanie kradzieży markowej odzieży.

7 stycznia policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży z włamaniem do sklepu przy ul. Wrocławskiej w Jarocinie. Funkcjonariusze jeszcze tego samego dnia ustalili, że markowe koszule, bluzy i spodnie zrabowało dwóch młodych mieszkańców miasta.

Dwie kobiety w szpitalu

▶ Dwie osoby ucierpiały w dwóch zdarzeniach drogowych, do których doszło 1 stycznia. Jedna trafiła do szpitala po zderzeniu dwóch pojazdów w Dobieszczynie (gm. Żerków). - *Kierowca opla astry wyjeżdżając z posesji uderzył w prawidłowo jadący samochód bmw* - relacjonuje asp. szt. Maciej Bierła, kierownik Rewiru Dzielnicowych Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Pasażerka bmw z niegroźnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala w Jarocinie. Po badaniach została wypisana do domu. Sprawca kolizji został ukarany przez policję 500 zł mandatem.

82-letnia kobieta doznała niegroźnych obrażeń ciała po tym, jak na al. Niepodległości w Jarocinie weszła pod nadjeżdżający samochód.

Pobicie w Jaraczewie

▶ Do pobicia chłopaka miało dojść 5 stycznia w Jaraczewie. Policję o sprawie poinformował ojciec poszkodowanego. Prowadzący sprawę funkcjonariusze podejrzewanych zatrzymywali 6 stycznia pod kościołem. Policja na razie odmawia udzielenia informacji w tej sprawie. - *Jest prowadzone postępowanie wyjaśniające. Nie wypowiadamy się na ten temat. To pobicie jest powiązane z innymi zdarzeniami* - mówi asp. Aleksander Szczepański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

(era)

Po miesiącu policja poszukuje sprawcy potrącenia

Jarocińska policja poszukuje kierowcy, który po potrąceniu 11-latka odjechał z miejsca zdarzenia.

Do wypadku doszło w piątek 9 grudnia około 14.15 na przejściu dla pieszych na ul. Wojska Polskiego przy skrzyżowaniu z ul. Świętego Ducha w Jarocinie. 11-latek z niegroźnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Kierowca srebrnego auta osobowego odjechał. Policja poszukuje świadków tego zdarzenia. Osoby, które posiadają jakiegokolwiek informacje proszone są o kontakt pod numerami telefonów: (62) 749-82-40 lub (62) 749-82-00.

Dlaczego policja dopiero teraz informuje o zdarzeniu? - *Nie wiem* - odpowiada asp. szt. Maciej Bierła, kierownik Rewiru Dzielnicowych Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Tak samo tłumaczy się asp. Aleksander Szczepański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Szybko dodaje, że taka informacja natychmiast powinna trafić do mediów.

(era)

JAROCIŃSKI SĄD TYMCZASOWO ARESZTOWAŁ DWÓCH MIESZKAŃCÓW JAROCINA

Na rowerze na włamanie do jubilera

▶ Za kratki trafiło dwóch 20-latków z Jarocina. Są podejrzewani o dokonanie rozboju. Jeden z nich usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem do jubilera. Po łup przyjechał rowerem.

Policja zgłoszenie o włamaniu do złotnika na jarocińskim rynku otrzymała w nocy 5 stycznia. 20-latek wybił szybę w oknie wystawowym i skradł dwa wzorniki obrączek. - *Łaszczył się na złoto, a wziął z mosiądzu. Najprawdopodobniej przyjechał rowerem, bo rower leżał przed zbitym oknem wystawowym. Zrobił dziurę w szybie, po czym włożył rękę, złapał dwa*

wzorniki obrączek i uciekł, a rower został - opisuje Bernard Mroczek, właściciel sklepu. - *Rower zostawia, a mosiądz kradnie, to takie trochę nieracjonalne.*

Policji wystarczył jeden dzień, aby schwytać złodzieja, którym okazał się 20-latek z Jarocina. - *Sprawca dokonał kradzieży z włamaniem w ten sposób, że wybił szybę w oknie wystawowym i zabrał w celu*

przywłaszczenia dwie palety ze wzornikami 56 sztuk obrączek o wartości 1.500 zł - relacjonuje prokurator Monika Warczyńska, zastępca prokuratora rejonowego w Jarocinie.

Funkcjonariusze zatrzymali także kolegę podejznanego, bo jak ustalili śledczy, wspólnie dokonali rozboju. W maju ubiegłego roku razem mieli skopać chłopaka i skraść mu telefon komórkowy

o wartości 1.000 zł. Drugi z podejrzanych usłyszał również zarzut zniszczenia lusterka bocznego w samochodzie ibiza.

Sąd Rejonowy w Jarocinie przychylił się do wniosku prokuratora i postanowił o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny. 20-latkowie w areszcie spędzą trzy najbliższe miesiące.

(era)

NIETYPOWE ZDARZENIE W LUBINI MAŁEJ



Tysiące butelek piwa na drodze

10 tysięcy butelek piwa leżało na drodze wojewódzkiej w Lubini Małej (gm. Żerków).

Do niecodziennego zdarzenia doszło w czwartek o godz. 4.30. Na jezdnię wysypało się 10 tysięcy butelek piwa z jadącego

ciągnika siodłowego man.

Strażacy uprzątnęli z jezdni tłuczkę szklaną oraz zebrali to, co ocalało z ładunku. Piwo załadowano do podstawionego pojazdu. Kierowca ciężarówki dostał od policji

mandat, bo nie zabezpieczył prawidłowo ładunku.

Na miejscu zdarzenia pracowali strażacy z JRG Jarocin i OSP Dobieszczynna.

(era)

OBRABOWANO KOLEJNĄ STACJĘ W POWIECIE JAROCIŃSKIM

Z siekierą napadli na stację paliw

Czterech zamaskowanych sprawców napadło na stację paliw w Żerkowie. Byli uzbrojeni w siekiere.

Do napadu rabunkowego doszło w środę. Około godziny 22.00 czterech mężczyzn weszło do budynku stacji. Napastnicy byli uzbrojeni w siekiere. - *Nie potwierdzam, nie zaprzeczam* - mówi asp. Aleksander Szczepański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. - *Grozili i wymachiwali siekierą* - opisuje jeden z rozmówców „Gazety”. Złodzieje sterroryzowali dwóch pracowników i zabrali pieniądze. Uciekli pieszo w kierunku Raszew, po czym mieli odjechać renaultem laguną na dolnośląskich numerach rejestracyjnych.

Sprawcy zrabowali 2.500 zł w gotówce oraz papierosy. Straty wyce-

niono na blisko 3 tys. zł. Właściciel obiektu twierdzi, że nie miał informacji, aby jego stacja była wcześniej obserwowana. Niczego podejznanego nie zarejestrowały też kamery monitoringu. Pomimo natychmiastowych poszukiwań, policjantom nie udało się nikogo zatrzymać.

To już drugi napad na stację paliw w powiecie jarocińskim. W listopadzie dwóch napastników poturbowało pracownika stacji w Łobzie (gm. Jaraczewo). Sprawcy tego zajścia wpadli w ręce dolnośląskiej policji.

2 stycznia obrabowano stację w Wolicy Pustej (gm. Nowe Miasto). Rabusie skradli ponad 1.000 zł. Policja średzka na razie nie chce udzielać informacji zasłaniając się dobrem śledztwa.

(era)

WRACAMY DO TEMATU

Doprowadził do zderzenia. Kierowca nie żyje

28-letni mężczyzna usłyszał zarzut spowodowania śmiertelnego wypadku.

Sprawa dotyczy tragicznego zdarzenia z 17 grudnia, do którego doszło na krajowej 11 w Jarocinie. Na wysokości restauracji „Walcerek” scania zjechała na lewy pas jezdni, gdzie zderzyła się z citroenem berlingo, którym podróżowała 4-osobowa rodzina. 32-letni kierowca berlingo zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Prokuratura postawiła zarzut spowodowania śmiertelnego wypadku 28-letniemu kierowcy scania. - *Mężczyzna nie zachował należytych środków ostrożności poprzez brak właściwej obserwacji przedpola jazdy. Wskazał, że zahamowała jadąca przed nim ciężarówka, a sam rozpoczął zbyt późno hamowanie i w efekcie zjechał na lewy pas i doprowadził do zderzenia z citroenem berlingo* - wyjaśnia prokurator Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim.

Wobec podejznanego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego. 28-latkowi grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawiania wolności.

(era)

► CZY JLA ZDOMINUJE RYNEK PRZEWOZÓW PASAŻERSKICH NA TERENIE POWIATU JAROCIŃSKIEGO?

Firma Grzelak zaczęła wozić ludzi z gminy Żerków do Jarocina po tym, jak PKS zawiesił kursy. Część pasażerów cieszyła się, że pojawił się prywatny przewoźnik, bo zaproponował więcej kursów niż Jarocińskie Linie Autobusowe. - *Całe szczęście, że jeździ „Grzelak”, bo inaczej nie miałbym dojazdu do pracy na godz. 6.00. Ale jest zamieszanie z przystankami. Wczoraj wysiadalam na ul. Hallera, a wsiadalam na ul. Śródmiejskiej i nie było żadnego problemu, a dzisiaj kierowca powiedział, że musimy wysiąść na dworcu -* mówi czytelniczka „Gazety” we wtorek 3 stycznia. Jeszcze tego samego dnia kolejna osoba poinformowała, że żerkowski przedsiębiorca nie ma pozwolenia na prowadzenie linii komunikacyjnych.

Według ustawy o transporcie drogowym firma „Grzelak” o zgodę na regularne przewozy wnioskowała do starosty jarocińskiego, a przebieg planowanych linii musiała dodatkowo ustalić z władzami Żerkowa i Jarocina. - *Nie otrzymała zezwolenia, bo nie ma wszystkich uzgodnień z gminą Jarocin -* przyznaje Przemysław Musielak, członek zarządu powiatu jarocińskiego. Dodaje, że żerkowski przedsiębiorca stosowne dokumenty złożył dopiero 20 grudnia. - *Firma „Grzelak” późno wystąpiła o zezwolenie, a takie sprawy wymagają analizy, tym bardziej, że nastąpił tutaj konflikt pomiędzy firmami. Prawie po tych samych liniach jeżdżą już autobusy Jarocińskich Linii Autobusowych, a różnice w kursach są czasami tylko pięciominutowe, a to już jest niezdrowe konkurowanie -* wyjaśnia Musielak. Urząd Miejski w Jarocinie we-



Prywatny przewoźnik bez zezwolenia wozi pasażerów

► Bez zezwolenia firma Usługi Transportowe Eugeniusz Grzelak wozi pasażerów na nowo uruchomionych liniach komunikacyjnych. - *Jeżdżą nielegalnie -* mówi Romana Danielczyk, dyrektor Wydziału Rozwoju Urzędu Miejskiego w Jarocinie, z którym przewoźnik musi uzgodnić przebieg linii na terenie gminy Jarocin.

zwał żerkowskiego przewoźnika do uzupełnienia dokumentacji. Zdaniem jarocińskich urzędników firma „Grzelak” nie wskazała przebiegu planowanych linii autobusowych na terenie gminy Jarocin, przystanków, godzin przyjazdu i odjazdu autobusów oraz częstotliwości kursów. - *Brakowało podstawowych danych -* ocenia Romana Danielczyk, dyrektor

Wydziału Rozwoju Urzędu Miejskiego w Jarocinie. - *Firma otrzymała od nas informację, że ma braki w złożonej dokumentacji, a mimo to jej autobusy zaczęły kursować. Jeżdżą nielegalnie -* twierdzi urzędniczka. Nie zgadza się z zarzutem, że Urząd Miejski w Jarocinie przeciąga wydanie uzgodnień, bo chce, aby rynek przewozów pasażerskich przejęła gminna

spółka komunalna - Jarocińskie Linie Autobusowe. - *Nie twierdzą, że nie będą jeździć. Na pewno taką zgodę dostaną, ale będą musieli dostosować się do naszych warunków -* wyjaśnia dyrektor Danielczyk.

W ubiegłym tygodniu starosta jarociński zorganizował spotkanie z obydwojema przewoźnikami. - *Zasugerowaliśmy, aby jeden przewoźnik*

wziął jedną linię, a drugi dwie - mówi Przemysław Musielak. Takie rozwiązanie jest skłonny zaakceptować Grzegorz Mirkiewicz, prezes JLA. - *Podział linii to jest kwestia negocjacji -* odpowiada wymijająco szef JLA. W dalszej części rozmowy przyznaje, że spółka nadal chciałaby obsługiwać połączenie Jarocin - Stęgosz - Chrzan - Bieździadów.

Eugeniusz Grzelak jest bardzo oszczędny w słowach. Przyznaje, że załączył niekompletne dokumenty do wniosku o wydanie zezwolenia na regularne przewozy. Nie ma odczucia, że Urząd Miejski w Jarocinie opóźnia załatwianie jego sprawy. - *Mnie się wydaje, że jakby coś mieli przeciwko nam, to w pierwszym piśmie odpowiedzieliby nam negatywnie, a nie wzywali do uzupełnienia dokumentacji -* mówi właściciel żerkowskiej firmy. Podkreśla, że pouczył swoich kierowców, aby do czasu uzyskania zgody z Urzędu Miejskiego w Jarocinie nie zatrzymywali się na przystankach JLA.

Starostwo Powiatowe w Jarocinie nie zamierza karać prywatnego przewoźnika. - *Trudno powiedzieć, czy łamią prawo. Na pewno jest to naciąganie prawa, bo zezwolenia na prowadzenie regularnych przewozów pasażerskich jeszcze nie mają. Prawnicy analizują sytuację. Trzeba jednak pamiętać, że dla dobra mieszkańców takie przewozy są konieczne -* uważa Musielak.

W tygodniu ma się odbyć kolejne spotkanie przewoźników ze starostą oraz burmistrzem Żerkowa i p.o. burmistrza Jarocina.

ELŻBIETA RZEPczyk

OGŁOSZENIE

Nowe mieszkania na sprzedaż

ZK Teomina S.A. Krotoszyn
ul. Ceglarska 1, Tel. 602 380 510



NOWOROCZNA PROMOCYJNA SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

125.000 zł*

mieszkanie 36 m²

189.000 zł*

mieszkanie 56 m²

236.000 zł*

mieszkanie 70 m²

*Podane kwoty są cenami brutto.

W cenie inwestor zapewnia panele, płytki do kuchni, łazienki i korytarza, telewizor LCD 30", kuchenkę elektryczną, zmywarkę, pralkę, umywalkę, kabinę prysznicową oraz sedes.

Korzystne warunki zakupu: spłata w ratach do końca 2012 r. (lub kredyt) przy wpłacie 25% kwoty do końca lutego 2012r. Jeżeli wpłata całości nastąpi do 30.06.2012 r. to udzielamy 3% upustu od całości.

▶ ŻERKÓW

**Radny do radnego:
Będzie się popisywał
przed „Gazetą”**

Weteran żerkowskiego samorządu Wincenty Bagaczyk zrugał radnego Wojciecha Rasia, który jest nowicjuszem w lokalnej polityce, kiedy ten domagał się, aby zapisać w planach komisji analizę przyszłorocznego budżetu.

Do utarczki słownej pomiędzy radnymi doszło w czasie uchwalania planu pracy komisji. Wojciech Raś postulował, aby w programie posiedzeń wyodrębnić analizę budżetu na 2013 r. - *Proponuję, aby plany pracy komisji poszerzyć o punkty, że dyskusję nad budżetem na przyszły rok rozpoczynamy we wrześniu i październiku. Teraz przy uchwaleniu tego budżetu pojawiło się wiele pytań, niedomówień. Kilku radnych nadal jest niezdecydowanych - mówi Raś. Zaznaczył, że zgłasza za tegorocznym planem finansowym ze względu na inwestycje w jego miejscowości. - Może w planie pracy to się pokazało, natomiast... - stwierdził Grzegorz Andrzejak, przewodniczący Rady Miejskiej Żerkowa.*

Ostatecznie radni ustalili, aby w harmonogramie pracy zapisać analizę propozycji dyrektorów jednostek organizacyjnych gminy. - *Panie przewodniczący, to wszystko jest napisane - oburzył się radny Wincenty Bogaczyk, kiedy przewodniczący rady podawał pod głosowanie wnioski Rasia. - Panie radny!... - próbował tłumaczyć Wojciech Raś.*

- *Panie Wojciechu - krzyknął Bogaczyk. - Tak jak już mówiłem na którejś z sesji, trzeba wszystko omawiać do przodu, a nie historią się bawić. To nie bardzo mnie popierałeś - grzmiał weteran żerkowskiego samorządu. Raś zaznaczył, że nie mówi o historii tylko o przyszłości, bo chce uściślić prace nad budżetem 2013 r. - Będzie się popisywał przed „Gazetą” - skomentował po chwili Bagaczyk.*

Radni przejęli jednogłośnie tegoroczny plan pracy komisji z poprawkami. (era)



Fot. Barbara Nawrocka

Kilkadziesiąt osób - nauczyciele, działacze sportowi, kibice Jaroty, strażacy, część sołtysów i prezesi spółek komunalnych przyszli wyrazić wdzięczność za współpracę Adamowi Pawlickiemu. Podziękowania dla byłego burmi-

stra stanowiły osobny punkt na ostatniej w 2011 roku sesji Rady Miejskiej w Jarocinie. Przewodniczący rady uzasadniał, że „z takim wnioskiem zwrócili się do niego przedstawiciele organizacji społecznych”. - *Faktem jest, że przez*

ostatnie 9 lat byłem liderem i pewnie najważniejszą osobą w tym mieście, sternikiem, natomiast te osiągnięcia, które często są wymieniane i to co udało się miastu zrobić, to jest państwa zasługa, ja albo wam nie przeszkadzałem, a jak była moż-

liwość to pomagałem - wyjaśniał dziękując Adam Pawlicki.

Uroczystość zbojkotowała opozycja, choć niektórzy adwersarze też klaskali na pożegnanie skazanego burmistrza.

(nba)

▶ W KOTLINIE JEDNOGŁOŚNIE UCHWALONO TEGOROCZNY BUDŻET

W rury i kulturę

Budowa sieci kanalizacyjnej w Woli Książęcej - to największe zadanie inwestycyjne w tegorocznym budżecie gminy Kotlin. Pół miliona zapisano na przebudowę Domu Strażaka w Kotlinie, w którym ma powstać ośrodek kultury.

18.268.903 zł wynosi budżet Kotliny po

stronie dochodów, a wydatki - 22.453.706 zł. Radni tegoroczny plan finansowy samorządu uchwalili w przedostatnim dniu ubiegłego roku. Nie wnosili uwag do projektu przedłożonego przez wójta, a uchwałę przyjęli jednogłośnie i bez dyskusji. - *Mamy świadomość, że każdy budżet sztyty jest na miarę*

naszych możliwości. Jest tak skonstruowany, aby zapewnił bieżące funkcjonowanie gminy i najważniejsze potrzeby komunalne mieszkańców - odbiór ścieków, budowę dróg - mówił Mirosław Paterczyk, wójt Kotliny.

Do budżetu złożono 15 wniosków, cztery z nich zostały uwzględnione. (era)

▶ POWIAT

**Martuzalski
przesadzony**

Były radny powiatowy, obecnie pełniący obowiązki burmistrza Jarocina, Stanisław Martuzalski nie może już zasiadać przy jednym stole z radnymi. Przewodniczący rady Jarosław Łukasiewicz w czasie ostatniej w starym roku sesji zwrócił na to uwagę i kazał przesiąść się p.o. burmistrza na miejsce dla publiczności. - *To z przyzwyczajenia panie przewodniczący - tłumaczył się Martuzalski, który przyszedł na sesję i usiadł na swoim dawnym miejscu. - Ja wiem, że panu nas brakuje, ale dla zachowania powagi, proszę się przesiąść - argumentował Łukasiewicz.*

(ann)

2.814.788 zł

wyniesie deficyt budżetowy, który zostanie sfinansowany z kredytów i pożyczek

8.332.687 zł

zarezerwowano na oświatę i wychowanie

4.184.803 zł

przewidziano na wydatki majątkowe

30.000 zł

zapisano na opracowanie dokumentacji technicznej na przebudowę budynku urzędu gminy



Fot. Mirosław Paterczyk

Przewodniczącemu rady Czesławowi Mochowi nie udało się zachęcić radnych do dyskusji nad budżetem

NAJWAŻNIEJSZE INWESTYCJE W GMINIE KOTLIN

- | | | | |
|---|--------------|---|------------|
| • budowa kanalizacji sanitarnej w Woli Książęcej | 1.650.751 zł | • budowa drogi w Kurcewie w kierunku pałacu | 160.000 zł |
| • remont kolektora kanalizacji sanitarnej w Kotlinie | 540.000 zł | • budowa drogi Wola Książęca - Poniatówka | 350.000 zł |
| • budowa chodnika przy drodze gminnej w Wyszkach od posesji nr 25 do nr 30 | 70.000 zł | • budowa parkingu wzdłuż ul. Konopnickiej w Kotlinie | 30.000 zł |
| • budowa chodnika w Kotlinie przy ul. Poznańskiej na odcinku od ul. 11 Listopada do ul. 15 Sierpnia | 35.000 zł | • przebudowa drogi gminnej w Parzewie | 200.000 zł |
| • budowa drogi w Kotlinie przy ul. 15 Sierpnia | 400.000 zł | • rozbudowa Domu Strażaka w Kotlinie z przystosowaniem na dom kultury | 500.000 zł |

► WSTRZĄS W GMINACH ŻERKÓW, JAROCIN I NOWE MIASTO NAJSILNIEJSZY W POLSCE OD 2004 R.

Zatrzęsła się ziemia

► - To było nie do opisania. Nikt nie wiedział, co się dzieje. Jak wybuch i fala, która wszystkim wstrząsnęła. Wyszliśmy na dwór, żeby zobaczyć, co się stało, czy czasem nie wybuchł u nas gaz. To były sekundy i wszystko wróciło do normy - mówi Dorota Bajka z Lgowa.



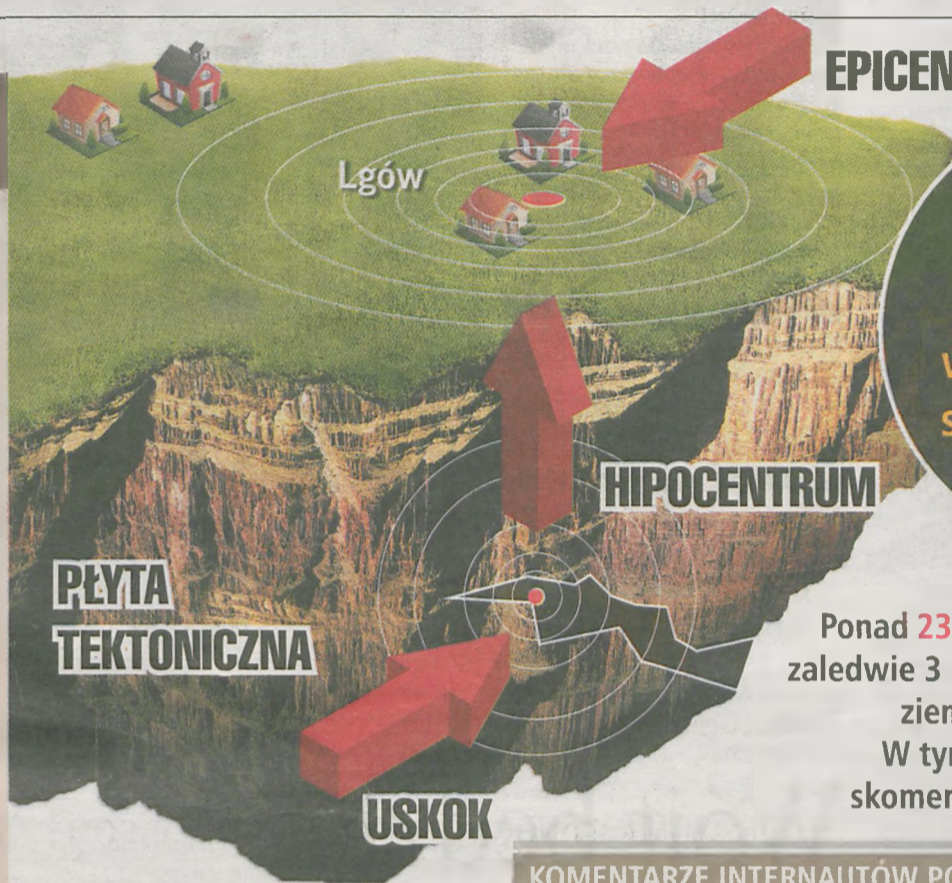
Prof. JERZY ŻABA
kierownik Katedry Geologii Podstawowej Wydziału
Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego

Wstrząsy były wzdłuż pewnej linii, a ta linia odpowiada dokładnie przebiegowi strefy uskoku Dolska. W podłożu, pod skałami pokrywy osadowej, na głębokości kilku kilometrów zaczynają się silnie sfałdowane, częściowo zmetamorfizowane skały podłoża ukształtowanego (...) ok. 300 mln lat temu. Cała Wielkopolska leży na obszarze paleozoicznej platformy zachodnioeuropejskiej. W Polsce się ona kończy. Przez fragment tej platformy przebiega, słabo jeszcze znany, dość duży uskok, uskok Dolska. Niewidoczny na powierzchni ziemi. Ten uskok był czynny, aktywny przed milionami lat - obecnie uważany jako absolutnie nieaktywny. Niemniej jakieś naprężenia, które ciągle się wytwarzają w obrębie całej Europy, musiały znaleźć jakiś upust i znalazły go akurat wzdłuż tej strefy uskoku, bo skały były tu już pęknięte.

Uskok przebiega pod Kaliszem, Jarocinem, w okolicach Dolska. Na skos. Zazwyczaj nic się tam nie dzieje. Ale jak zgromadzą się naprężenia, co jakiś czas ulegają rozładowaniu. Hipocentrum tego uskoku jest bardzo płytkie - na głębokości od 8 do 10 km. W skali roku takich trzęsień ziemi, o małej sile, na całym globie rejestruje się ok. 30 tysięcy.

Ten uskok uważany był za nieaktywny, a jednak wykazał jakąś aktywność. Druga zagadkowa sprawa jest taka, że na państwa terenie jest bardzo dużo otworów, które eksploatują gaz ziemny. Nie było żadnych eksplozji, wybuchów, ale eksploatacja gazu może powodować, że w głębi ziemi wytwarza się mniejsze ciśnienie, ale to są sprawy marginalne.

Wielkopolska leży na obszarze asejsmicznym. Trzęsienia ziemi nie powinny tu występować. (...) Następne wstrząsy, jeśli by w ogóle były, nie byłyby silniejsze od tego, z którym teraz mieliśmy do czynienia i jeśli już, to w jakiejś odległej przyszłości.



Trzęsienie miało siłę 4 stopni w 12-stopniowej skali Mercallego.

Ponad 23.300 odsłon miała w ciągu zaledwie 3 dni informacja o trzęsieniu ziemi na portalu jarocinska.pl. W tym samym czasie internauci skomentowali ją prawie 300 razy.



Dorota Bajka z Lgowa pokazuje szczelinę, która powstała między ścianą domu, w którym mieszka, a schodami wejściowymi

W miniony piątek między godz. 16.00 a 17.00 mieszkańcy gmin Żerków, Jarocin i Nowe Miasto odczuli wstrząsy sejsmiczne. Miały one siłę 4 stopni w 12-stopniowej skali Mercallego i trwały kilka sekund. To najsilniejszy wstrząs tektoniczny w Polsce od 2004 r. Zanotowały go sejsmografy wszystkich stacji w Polsce i niektórych w Europie. Najmocniej ziemia zatrzęsła się w gminie Żerków, a szczególnie w okolicach Lgowa. - Zwierzęta się pochowały i wyszły dopiero następnego dnia w południe - mówi mieszkanka wsi. Z budynku, w którym mieszka spadło kilka dachówek i powstała szczelina między ścianą a schodami wejściowymi.

Mieszkańcy natychmiast zaczęli dzwonić pod numer alarmowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. W ciągu niespełna dwóch godzin strażacy odebrali ponad 100 telefonów.

- Na terenie powiatu nie doszło do żadnej awarii. Rozmawiałem z pogotowiem gazowym i wiem, że na obecną chwilę nie prowadzą żadnych działań. Takie wstrząsy były odczuwalne również w sąsiednich powiatach: średzkim i wrzesińskim - informował w piątek asp. szt. Mirosław Hybiak, dyżurny operacyjny w jarocińskiej PSP. Burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczyk natychmiast zawiadomił instytut sejsmograficzny i centrum zarządzania kryzysowego. - Po tych powodziach, które nas ostatnio nawiedzały, mamy już doświadczenie w takich nagłych sytuacjach. Jednak czegoś takiego jeszcze u nas nie było - przyznaje burmistrz. - Następnego dnia rano również nastąpił lekki wstrząs wtórny, ale nie był on już odczuwalny, zanotowały go tylko sejsmografy - dodaje.

Wstrząsy spowodowały niepokój wśród mieszkańców. Tym bardziej, że

Pracownicy Instytutu Geofizyki i Sejsmografii Polskiej Akademii Nauk z Warszawy przygotowali specjalną ankietę dla mieszkańców. Odpowiedzi na zawarte w niej pytania pozwolą lepiej poznać charakter i pomogą określić przyczynę wstrząsów na terenie Ziemi Jarocińskiej. Ankieta jest dostępna na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Żerków (www.zerkow.pl). Będzie też rozprowadzana przez sołtysów z gminy Żerków. - To bardzo ważne dla nas informacje, dlatego bardzo prosimy o wypełnienie tych ankiet - apeluje Jerzy Suchciński z Instytutu Geofizyki i Sejsmografii PAN.

nikt nie znał przyczyn zjawiska. - To był taki głuchy huk. Myśleliśmy, że chałupa nam się wali na głowy, albo coś nie tak z piecem centralnego ogrzewania. Ale nic takiego się nie stało. Mieszkamy w pobliżu parku, więc potem patrzyliśmy, czy nie przewróciło się jakieś duże, stare drzewo. Nic nie było widać - mówi mieszkanka Żerkowa. Wstrząs odczuli też osoby, które w tym czasie były w żerkowskim kościele. - To nie było śmieszne, kiedy nagle ławki zaczęły falować. Ułamek sekundy, ale nigdy nie zapomnę tego uczucia. Przeróżające - przyznaje kobieta. Mieszkańcy Żerkowa zastanawiali się, czy zjawisko nie było spowodowane przez firmę poszukującą złóż gazu na terenie gminy. - Oni rzeczywiście stosują wymuszone wstrząsy, ale ich siła jest stanowczo za mała, żeby spowodować takie konsekwencje - stwierdza burmistrz Jacek Jędraszczyk.

KOMENTARZE INTERNAUTÓW PORTALU

www.jarocinska.pl

Niko: Potwierdzam, na K. Wielkiego również dało się odczuć trzęsienie ziemi. Z początku myślałem że mi się dom wali, ale widać domy mamy porządne
monisidlo: To były wstrząsy wtórne po wybuchu wulkanu
Adrian: Tyle że Etna wybuchła w czwartek i to o 4 nad ranem, nie powodując żadnych aktywności sejsmicznych. Do godzin popołudniowych zdążyła się zgasić nie powodując większych utrudnień. Czyżby odwiarty gazu ziemnego?
xxxxxx: mieszkam w Paniecu byłem w domu akurat w pokoju na poddaszu i czylem jak podłoga się zatrzęsła. A brat był w piwnicy i nic nie czuł
alf: Wstrząsy było czuć nawet w Orzechowie w pierwszej chwili myśleliśmy że wichura uszkodziła dach
Julia: Nic z gazem Ziemi. Mój tato pracuje w PGNiG i u nich nic nie było. Więc to musi być coś innego!

Magda M6 1985: szklanki i talerze się trzęsły myśleliśmy że dom się wali w pośpiechu uciekaliśmy na dwór, . Co dalej ,co to było i czego się spodziewać? Strach spać !!!!!!! Trzęsienie ziemi? a le żeby od ETNY? Taki zasięg?!
anka20: Nowe Miasto nad Wartą-wstrząsy były odczuwalne. Dzwoniły szklanki w komodach. Ja akurat wchodziłam do domu i nic nie odczułam... Podobno w Orzechowie i Pięczkowie wstrząsy też były odczuwalne
abudaba: to była jakas masakra . jprdl tapczan sie trzasl szafy sie potwieraly szklanki sie trzesly ... jestem ciekawa kiedy bedzie wiadomo jaki byl tego skutek i mam nadzieje ze to sie juz nie powtorzy !
Martyna.: W Annapolu , też zatrzęsło. Ciekawi przyczyna. Żal tylko tych bombek co z choinki pospadały, ale najważniejsze że nic nikomu się nie stało.

Zachowano oryginalną pisownię

Przyznaje jednocześnie, że dla skutecznego zbadania przyczyn zjawiska najlepiej byłoby, gdyby się ono powtórzyło. - Dla nas dobrze by było, gdyby ten wstrząs znowu nastąpił. Moglibyśmy go zarejestrować, zbadać mechanizmy i wskazać przyczynę. Chciałbym jednak uspokoić mieszkańców, bo prawdopodobnie nic takiego nie nastąpi - teoretycznie oczywiście.

Wstrząsy nie spowodowały zniszczeń i uszkodzeń budynków. - Nie mieliśmy żadnych zgłoszeń - mówi Henryk Zalewski, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Jarocinie. - Ja sam mieszkam w Żerkowie. Miałem wrażenie jakby strop uniósł mi się do góry i opadł - ale to było tylko wrażenie - przyznaje.

ANNA KONIECZNA
współpraca: ANNA KOPRAS-FIJOLEK,
KAROL GÓRSKI

INFORMACJE



Ryszard Kołodziej, radny opozycyjny PSL-u
(na posiedzeniu komisji jarocińskiej rady miejskiej)

„Zawsze będzie trudny czas do podejmowania niepopularnych decyzji.”

169.000

ZŁOTYCH będzie kosztowało Jarocin utrzymanie parku miejskiego w 2012 roku

▶ WOLA KSIĄŻĘCA

Mieszkania w szkole

20.600 zł uzyska gmina Kotlin ze sprzedaży dwóch mieszkań w byłej szkole w Woli Książęcej. Lokatorzy nabędą je z 80-procentową bonifikatą.

Jeden z lokali wyceniono na 50 tys. zł, a drugi na 53 tys. zł. Radni zatwierdzili na sesji 80-procentową bonifikatę zaproponowaną przez wójta Mirosława Paterczyka. - *Budynek nie jest w dobrym stanie, jego elewacja zewnętrzna wymaga dość dużych nakładów* - wyjaśniał szef gminy. Przypomniał radnym, że w marcu ubiegłego roku udzielili 80-procentowej zniżki przy zakupie mieszkań na ul. Dworcowej w Kotlinie, choć on proponował 65, a lokale były w lepszym stanie technicznym. - *Jak to ma się do budynku w Parzewie i ul. Dworcowej w Kotlinie, gdzie nie włożyliśmy ani grosza, a tutaj gmina zainwestowała 56 tys. zł* - zauważył radny Stefan Taczala na posiedzeniu komisji oświaty. - *Przepraszam bardzo. Na pewno więcej zainwestowaliśmy w budynek na ul. Dworcowej w Kotlinie niż w Woli Książęcej* - zaprotestowała Irena Antczak, skarbnik gminy. - *My nawet nie odzyskamy tych środków, które włożyliśmy* - dowodził Taczala.

(era)

KWOTY UDZIELONEJ BONIFIKATY

- ▶ lokal nr 1 40.000 zł
- ▶ lokal nr 2 42.400 zł

ŻERKÓW ▶ RADA MIEJSKA PRZYJĘŁA TEGOROCZNY PLAN FINANSOWY

Burmistrz: Nie jest to budżet przetrwania

Jednogłośnie i bez dyskusji żerkowscy radni uchwaliли tegoroczny budżet.

- *Nie jest to budżet przetrwania. Jest to budżet prorozwojowy, nie jest to tylko budżet administrowania. Ja wiem, że chciałoby się budować więcej dróg i chodników* - mówił Jacek Jędraszczyk, burmistrz Żerkowa na czwartkowej sesji.

Po stronie dochodów zaplanowano 40.123.326 zł, a wydatków - 45.223.075 zł.

(era)



Wszyscy żerkowscy radni głosowali za budżetem na 2012 r.

5.650.448 zł

POCHŁONIE POMOC SPOŁECZNA

12.031.282 zł

ZAPLANOWANO NA OŚWIATĘ I WYCHOWANIE

13.588.120 zł

WYDA SAMORZĄD NA INWESTYCJE I ZAKUPY

NAJWAŻNIEJSZE INWESTYCJE

- | | | | |
|--|------------|---|--------------|
| ▶ przebudowa dróg Laski - Chrzan (1.350 m) | 450.000 zł | ▶ dofinansowanie drogi powiatowej Żerków - Stęgosz - Mieszków | 1.100.000 zł |
| ▶ przebudowa ul. Wiśniowej, Morelowej w kierunku Laski i dojazd do pól (480 m) | 240.000 zł | ▶ budowa kompleksu boisk „Orlik” w Dobieszczyźnie | 1.300.000 zł |
| ▶ wykup gruntów pod drogi (Ludwinów, Bieździadów) | 75.000 zł | ▶ modernizacja świetlicy w Dobieszczyźnie | 1.000.000 zł |
| | | ▶ modernizacja sal w Chrzanie, Bieździadowie, Brzóstkowie | 600.000 zł |

JARACZEWO

Wójt będzie ostrzegał sms-em

Urząd gminy wdrożył sms-owy system ostrzegania i informowania mieszkańców. Ulotki informacyjne trafiły do wszystkich domów w gminie w połowie grudnia.

Mieszkaniec rejestruje się, wysyłając kod aktywacyjny podany na ulotce. Dla każdej miejscowości jest on inny. Jeśli ktoś wyśle kod np. Noskowa, to będzie dostawał informacje dotyczące tylko tej miejscowości albo całej gminy. Wójt ma w ten sposób ostrzegać o nadchodzących zagrożeniach, zapowiadać ważne wydarzenia czy też przekazywać ogłoszenia. Wcześniej urząd robił to wszystko za pomocą strony internetowej oraz Biuletynu Informacji Publicznej. Skąd zatem pomysł na utworzenie serwisu sms? - *Zwłaszcza zimą mieliśmy problem z zawiadomianiem mieszkańców np. o wichurach. Sztab kryzysowy przysłał nam informacje np. o 17.00. Jak my przychodziliśmy następnego dnia do urzędu, to była już musztarda po obiedzie* - tłumaczy wójt Dariusz Strugała.

Jak dotąd w serwisie zarejestrowało się nieco ponad 100 użytkowników. Ile ostrzegawczych bądź informacyjnych sms-ów wysłał do nich urząd? Ani jednego. - *Nie było jeszcze takiej konieczności* - wyjaśnia Strugała. - *Nie wyobraża pan sobie chyba, że będę wysyłał życzenia do mieszkańców.*

Po co zatem taki serwis, który miesięcznie kosztuje prawie 250 zł? - *Wcześniejszy system ostrzegania o zagrożeniach był niesprawny. Nie chciałbym, żeby kiedyś, w obliczu strat np. po wichurze mieszkańcy zarzucili, że urząd wiedział, ale nie ostrzegł* - broni pomysłu Dariusz Strugała.

PIOTR IGNASIAK



ILE KOSZTUJE GMINĘ SMS-OWY SERWIS?

- | | |
|------------------|---|
| 1.700 zł brutto | zakup licencji i oprogramowania, szkolenia oraz ulotek informacyjnych |
| 246 zł | miesięczny abonament (m.in. za ochronę danych osobowych) |
| 18 groszy brutto | jednorazowa opłata za każdy wysłany sms (po wyczerpaniu pakietu 1.000 darmowych sms-ów) |
| 4.700 zł brutto | koszt działania systemu w pierwszym roku |

▶ POWIAT

Będzie nowa droga w Lisewie

Ponad 300 tys. zł zdecydował się przeznaczyć powiat jarociński na przebudowę drogi w Lisewie. Inwestycja została wpisana do tegorocznego budżetu.

Zadanie podzielono na dwa etapy. W tym roku ma być wykonana kanalizacja deszczowa i położony chodnik. Całe przedsięwzięcie będzie kosztowało ponad 800 tys. zł.

(ann)

▶ WYJAŚNIENIE

W ostatnim numerze „Gazety” z 2011 r., w artykule „Ci co mają dużo, nie chcą tego stracić, a ci co mają mało, chcą zyskać” pomyliliśmy zdjęcia Jerzego Szymczaka, sołtysa Kotliny z Jerzym Szymczakiem, sołtysiem Łukaszewą.

Za błąd przepraszamy obu panów.

(red.)

▶ EDMUND KOWALCZYK NIEZADOWOLONY Z RADNEGO POWIATOWEGO



- *Niech robią sesje gminne w popołudniowych godzinach, to ja się chętnie pojawię* - deklaruje Szczerbań.

Pan Szczerbań zajął się już tylko teologią?

- *Jak chodzi o naszych radnych powiatowych, to w tej chwili się można zgłosić tylko do jednego radnego, Grobelnego Teodora. Bo jak dobrze pamiętam, to pana Szczerbana na dwanaście sesji raz tylko widziałem. Nie wiem, czy on się już tylko teologią zajął?* - zastanawiał się radny Edmund Kowalczyk podczas grudniowej sesji

rady gminy Jaraczewo.

Jan Szczerbań tłumaczy nieobecności na sesjach rady gminy obowiązkami zawodowymi. - *Pracuję w szkole. Mam zajęcia od 8.00 do 14.30. Niech robią sesje w popołudniowych godzinach, to ja się chętnie pojawię* - zapewnia radny powiatowy z Zalesia. Zapytaliśmy, czy w trakcie

przerwy świątecznej, kiedy zwołano sesję rady gminy, również był w szkole. - *A to można sprawdzić, że była akurat komisja oświaty w powiecie. Cieszę się, że radni się troszczą, ale nie jest to z mojej strony żadna złośliwość, że nie jestem obecny* - zapewnia Szczerbań.

(igi)



Edmund Kowalczyk zastanawia się, dlaczego Jan Szczerbań nie pojawia się na sesjach rady gminy.



Rajmund Banaszyński, przewodniczący Komisji Rozwoju Rady Miejskiej (na posiedzeniu komisji)

„Bardzo wiele osób ma problem z wyobrażeniem sobie pewnych rzeczy, które nie są, a mają być.”

86.000

ZŁOTYCH wyda w tym roku gmina Kotlin na realizację gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii

INFORMACJE

▶ NOWE ZASADY WYNAGRADZANIA SZEFOW WIOSEK W GMINIE KOTLIN

7 tysięcy mniej dla sołtysa z opozycji

▶ Sołtys Kotlina Jerzy Szymczak otrzyma nie 14, a 7 tysięcy rocznej prowizji od zebranych podatków. To efekt nowych zasad wynagradzania wóldarzy wiosek w gminie. Adwersarz wójta jest jedynym sołtysiem, który mniej zarobi po wprowadzeniu zmian.

Sołtysi w gminie Kotlin będą dostawali kwartalne wynagrodzenie ryczałtowe uzależnione od ilości mieszkańców wiosek i prowizję od zebranych podatków. Zmiany w uposażeniu szefów wsi wprowadzono na ich wniosek, bo różnice w gażach za inkaso były bardzo duże. Wójt Mirosław Paterczyk zaproponował, że prowizje od podatku będą wynosiły od 2 przez 5 do 8 procent od zainkasowanych podatków.

Wóldarz Kotlina przedstawił projekt zmian na posiedzeniach komisji. - *Jeżeli takie zaangażowanie jak do tej pory utrzymałoby się u sołtysów, to na pewno nie stracie, a zyskacie* - mówił szef kotlińskiej administracji na posiedzeniu komisji oświaty. - *Czy jest wyliczone, ile w poszczególnych sołectwach będzie wynosiła prowizja?* - pytał Czesław Moch, przewodniczący rady. Wójt



Sołtysi na sesji nie wypowiadali się na temat zmian zasad ich wynagradzania

proponowane zmiany wyjaśnił na przykładzie Wilczy. - *Sołtys zebrał 47 procent podatku i zainkasował w ubiegłym roku 1.562 zł. Po uwzględnieniu ryczałtu, prowizji i tego samego*

zaangażowania sołtys Wilczy mógłby uzyskać roczne wynagrodzenie powyżej 2.500 zł - wyjaśniał Paterczyk.

- *Czy wszyscy sołtysi mają wzrost wynagrodzenia?* - pytał

Czesław Moch. - *Jedynym elementem odstępstwa będzie Kotlin, bo prowizja wynosi 2 procent. (...) Sołtys pobiera 42 procent, jeżeli zaangażowałby się bardziej, to nie widzę naj-*

niejszego problemu, aby to wynagrodzenie mogło oscylować na poziomie poprzedniej prowizji. Wójt przyznał, że prowizja sołtysa Kotlina obniży się z ponad 14 tys. zł na 7 tys.

Szef rady do wypowiedzi wywołał radnego Stefana Taczałę, jednocześnie sołtysa Parzewa. Chciał wiedzieć, czy straci lub zyska na nowej zasadzie wynagradzania. - *Wyliczył sobie kolega?* - dociękał Moch. Stefan Taczała powiedział, że „nigdy nie walczył i nie będzie walczył o podwyżkę”.

Wójt Paterczyk zaznaczył, że rozważy od 2013 r. rezygnację z poboru podatków przez sołtysów i tym samym nie będą oni też dostarczali nakazów płatniczych. Sołtys Kotlina, wiceprzewodniczący rady Jerzy Szymczak nie zabierał głosu w dyskusji. Na sesji jednogłośnie uchwalono zmiany w uposażeniu sołtysów.

Z głosowania wyłączyli się radni Stefan Taczała i Jerzy Szymczak. - *Nas o zdanie nikt nie pytał. Generalnie nie jesteśmy zadowoleni* - komentowali sołtysi po sesji.

Czym sugerowały się władze gminy przygotowując nowy system naliczania wynagrodzeń? - *Kierowaliśmy się wnioskami większości sołtysów, tych którzy mieli najniższe uposażenie. Domagali się równych zasad traktowania wszystkich sołtysów. Zaangażowanie sołtysów w pobór podatków jest różne od 90 do 37 procent* - tłumaczy Michał Urbaniak, sekretarz gminy Kotlin. Czy wójt obniżył prowizję Jerzemu Szymczakowi, bo w wyborach samorządowych startował z komitetu wyborczego jego kontrkandydata Sławomira Wąsiewskiego? - *Absolutnie nie* - twierdzi stanowczo sekretarz gminy.

ELŻBIETA RZEPczyk

OGŁOSZENIE

RENATA WOŹNIAK - sołtys Racenowa

Częściowo jestem zadowolona z propozycji wójta. To wszystko i tak jest mało. Zyskałam kwartalny ryczałt w wysokości 250 zł, a inkasa nadal będę miała tyle samo.

JERZY SZYMCZAK - sołtys Kotlina

Ja się z tym nie zgadzam, ale skoro rada tak uchwaliła. Sołtys, który ma kilka lub kilkanaście numerów ma 5 procent prowizji, a ja 2 mając około 800 podatników. Chcąc zebrać podatek od każdego podatnika będąc tam 10 minut, to musiałbym je pobierać około 14 dni, resztę pozostawiam do oceny wójta i rady. (...) Sołtysiem, wójtem, radnym to się bywa, a człowiekiem się jest.

ZBIGNIEW ORPEL - sołtys Magnuszewic

Jestem zadowolony z tego, co zaproponował wójt. Zyskałem ten ryczałt miesięczny.

Ilość mieszkańców	Kwota ryczałtu
• do 500	250 zł
• 501 - 1.000	350 zł
• 1.001 - 2.000	450 zł
• 2.001 - 3.000	550 zł
• powyżej 3.000	600 zł

W 10 sołectwach ustalono 5-procentową prowizję. Sołtys Orpiszewka będzie miał 8,5 procenta od zebranych podatków, a Kotlina - 2%

▶ **3.308 zł** pobrał Stefan Taczała w ubiegłym roku z tytułu inkasa

▶ około **4.000 zł** według nowych zasad może zarobić Stefan Taczała z tytułu prowizji

▶ **14.236 zł** otrzymał Jerzy Szymczak w 2011 roku

▶ blisko **7.200 zł** może dostać z tytułu prowizji na nowych zasadach Jerzy Szymczak

Projektodawca: EDUFIN USŁUGI KSIĘGOWE I SZKOLENIOWE

Projekt: NIE BOJĘ SIĘ O PRZYSZŁOŚĆ

- Jesteś osobą bezrobotną, której stosunek pracy wygasł lub został rozwiązany z przyczyn niedotyczących pracownika?
- Mieszkasz na terenie powiatu kaliskiego, pleszewskiego, ostrowskiego lub jarocińskiego?
- Chcesz skorzystać z doradztwa psychologicznego, mieć możliwość uczestnictwa w targach pracy i bezpłatnych szkoleniach w zakresie:

- Spawacza metodą TIG i MAG
- Malarza-tapeciarza
- Technologa robót wykończeniowych
- Kosmetyczny
- Fryzjerski
- Florystyczny
- Komputerowy ECDL 7 modułów
- Samodzielnej księgowej
- Przedstawiciela handlowego wraz z kursem prawa jazdy kat. B
- Specjalisty ds. płac i kadr
- Specjalisty ds. aplikowania i rozliczania projektów EFS oraz:
- Warsztaty aktywnego poszukiwania pracy wraz z przygotowaniem IPD
- Indywidualne doradztwo psychologiczne
- Spotkanie z pracodawcami - targi pracy

Okres realizacji: 1.03.2011 - 31.10.2012

ZGŁOŚ SIĘ EDUFIN USŁUGI KSIĘGOWE I SZKOLENIOWE Mariola Kowcuń

Biurowisko projektu:
63-300 Pleszew, ul. Bogusza 3
tel./fax 62 508 01 22
e-mail: edufin@o2.pl
godz. otwarcia 8.30 - 16.30

www.edufin.eu

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚĆ

CZŁOWIEK NAJLEPSZA INWESTYCJA

UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

▶ DECYDUJĄCE GŁOSY RADNYCH ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

Powiatowy budżet gminy Jarocin

Pominięcie inwestycji w gminach Kotlin i Jaraczewo, skupienie się przede wszystkim na zadaniach w gminie Jarocin oraz inwestowanie na kredyt - to główne powody, dla których opozycja w radzie powiatu zagłosowała przeciwko budżetowi na 2012 rok. Dokument przeszedł zaledwie dwoma

głosami radnych Ziemi Jarocińskiej. Jako jedyny w głosowaniu wstrzymał się Mikołaj Kostka.

Powiat w tym roku zamierza zapożyczyć się na 12 mln zł. Pieniądze potrzebne są na pierwszy etap przebudowy wiaduktów kolejowych na ul. Powstańców Wlkp.

w Jarocinie oraz na nową siedzibę Domu Pomocy Społecznej, który prawdopodobnie będzie musiał wyprowadzić się z Zakrzewa. Spłata zadłużenia rozłożona została na 10 lat. W tym czasie powiat może nie mieć możliwości inwestowania i pozyskiwania środków zewnętrznych. (ann)



Opozycja nie zgadza się na zadłużenie samorządu i inwestycje, na które - zdaniem radnych głosujących przeciw budżetowi na 2012 r. - nie stać powiatu

WALENTY KWAŚNIEWSKI
radny powiatu jarocińskiego

Od dłuższego czasu mam wrażenie, że nie trafiłem do rady powiatu jarocińskiego ziemskiego tylko do grodzkiego. Cały czas dyskusja krąży koło gminy Jarocin. Dzisiaj tylko radny Zygmunt Meisnerowski wymienił gminy Kotlin, Żerków i Jaraczewo. (...) Chciałbym przestrzec przed jedną rzeczą - marginalizacja potrzeb mieszkańców tych gmin spowoduje, że one nabiorą tendencji dryfowania - Jaraczewo na zachód, Kotlin na wschód. Państwo rozumiecie, co mam na myśli i rozumiecie, co to może oznaczać dla powiatu jarocińskiego.

KAROL MATUSZAK
radny PSL-u

Sytuacja gospodarki i finansów naszego państwa jest bardzo niepewna. Tak samo wskaźniki, na których opiera się nasz budżet. Co w takiej sytuacji powinni zrobić odpowiedzialni samorządowcy? Powinni tak gospodarować powierzonymi środkami, aby w tym trudnym czasie nie narazić samorządu na katastrofę. A co my planujemy zrobić? Lekką ręką zaciągnąć następne 12 mln zł zobowiązań i to na realizację zadań, które są dla naszego powiatu bardzo ważne, ale na które nas w tej chwili po prostu nie stać. (...) Ja się chciałem zapytać, czy jeden z drugim, gdyby miał prywatnie tak zarzykować, to by to zrobił? Bardzo łatwo szasta się publicznymi pieniędzmi, bo tak naprawdę grozi za to tylko odpowiedzialność polityczna.

JAN SZCZERBAŃ
radny z Klubu Ziemi Jarocińskiej

Mieszkańcy gminy Jaraczewo właśnie taki budżet powiatu popierają. Z czołowymi postaciami życia społecznego go konsultowałem. Rozmawiałem prywatnie z wójtem Jaraczewa i pytałem, czy robimy wspólnie jakąś inwestycję. A on mówi: - Janek daj mi spokój. W 2012 roku nas nie stać. I ja to szanuję. Ma rację. Spotkałem się z czołowymi radnymi, z którymi dyskutowałem kilka godzin. I krótko mówiąc: wiadukty, wiadukty, wiadukty. To jest dla nich cel numer jeden.

DOCHODY

62.054.859 zł

WYDATKI

72.098.059 zł

w tym:

bieżące 53.146.721 zł
majątkowe 18.951.338 zł

ZADANIA INWESTYCYJNE W DROGOWNICTWIE zapisane w budżecie na 2012 rok - 10.136.440 zł

- przebudowa drogi powiatowej Mieszków - Żerków (etap pierwszy Stęgosz - Żerków) 3.186.440 zł
- budowa ul. Bema w Jarocinie - III etap 540.000 zł
- przebudowa wiaduktów drogowych wraz z ul. Powstańców Wlkp. 7.477.881 zł
- wykonanie dokumentacji technicznej przebudowy wiaduktów wraz z ul. Powstańców Wlkp. 330.600 zł
- przygotowanie terenów inwestycyjnych w Golinie (w ramach porozumienia z gminą Jarocin) 410.000 zł

Dotacja dla gminy Żerków na bieżące utrzymanie dróg powiatowych na terenie tej gminy 100.000 zł

ZADANIA W OŚWIACIE zapisane w budżecie na 2012 rok

(remonty, drobne naprawy bieżące i konserwacje, malowanie pomieszczeń)

- Zespół Szkół Specjalnych 10.300 zł
- Zespół Szkół Ogólnokształcących 60.000 zł
- Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 130.000 zł
- Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 6.500 zł
- Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach 47.000 zł

Zadłużenie powiatu na koniec 2011 roku

8.396.800 zł

Planowane zaciągnięcie kredytu w 2012 roku

12.000.000 zł

Poręczenie obligacji dla spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie

13.464.382 zł

▶ POWIAT

Geodezja do ciepłaka

Budynek przy ul. Kościuszki 10, w którym mieści się Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Jarocinie został podłączony do jarocińskiego ciepłaka. - Ze względu na to, że swoją żywotność zakończył kocioł, który do tej pory ogrzewał budynek, musieliśmy zdecydować, co dalej - tłumaczył na ostatniej sesji rady powiatu Przemysław Musielak, etatowy członek zarządu. - Po przeanalizowaniu wszystkich rozwiązań i kosztów z nimi związanych, wybraliśmy przyłączenie obiektu do Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej - dodał.

(ann)



▶ RADNY ZIEMI JAROCIŃSKIEJ BRONI POWIATOWEGO BUDŻETU

Szczerbań: W szpitalu na forsie miałem leżeć

Największy sprzeciw radnych powiatowej opozycji wzbudziły w powiatowym budżecie na rok 2012 wydatki na przebudowę wiaduktów - ponad 7 mln zł i na potrzeby DPS-u w Zakrzewie kolejne 6 mln zł. Są to pieniądze, które powiat będzie musiał pożyczyć. Zadłużenie samorządu zwiększy również poręczenie kolejnych obligacji dla spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie na kwotę 3 mln 400 tys. zł.

Autorzy kontrowersyjnego planu finansowego dla powiatu - radni z ugrupowania Ziemia Jarocińska bronili forsowanych przez siebie pomysłów. Jednym z najgorętszych orędowników inwestowania „na krechę” okazał się członek zarządu powiatu, radny Jan Szczerbań. - Ja się pytam, jaki mam interes w tym jako Jan Szczerbań, że wiadukty w Jarocinie robię? Ja z gminy Jaraczewo, jaki mam w tym interes. Jak ja bym sobie tak zrobił mini obwodnicę - z Osieka idziemy przez Zalesie, gdzie moja droga w Bielejewie szpeci. (...) To ja się pytam - nie miałbym z tego korzyści? Co miałem wybrać? Przecież tam grozi zawalenie. Tak samo, jeśli chodzi o mieszkanki DPS-u - o ludzi. Co miałem wybrać? - pytał obu-



W wystąpieniu radnego Jana Szczerbana nie brakowało emocji

rzony radny. Nagle jednak zmienił temat. - Cieszę się, że należę do tego ugrupowania samorządowców, którzy nie wierzą politykom. Taką forsę miałem dostać od minister Kopacz, że w szpitalu na forsie miałem leżeć. Już byłem bliski celu. Gdzie jest ta forsja ja się pytam? I co? Zmieniono tabliczkę, a trupa w szafie mamy. Największe problemy dopiero przed nami. W tym momencie Szczerbań zwrócił się do radnego Andrzeja

Dworzyńskiego: - Sam dobrze wiesz, że rok temu dostaliśmy protest lekarzy przed negocjacjami w sprawie wynagrodzeń, w którym zagrozili, że nie podpiszą kontraktu z nami. Jak buldogi za przeproszeniem do gardła nam się rzucili. Wiesz dobrze, jak się negocjuje z tym środowiskiem. (...) I co? Ja mam szpital z tymi zostawic? Następnie radny wrócił do tematu wiaduktów. - Dlaczego do tej pory wiaduktów nie robiono. Bo

takie dwa mostki się proszę państwa nie sprzedadzą, bo to jest mały odcinek. Kto to kupi? A tam chodniczek, tam kawałek asfaltu. O, to jest medialne. Ja po raz pierwszy z czystym sumieniem głosuję za tym budżetem i się nie boję - zakończył radny.

Jan Szczerbań jest członkiem zarządu powiatu drugą kadencję. To zarząd opracowuje projekt budżetu i następnie przedstawia go radnym. Tegoroczny plan finansowy powiatu jest dziesiątym, którego współautorem jest radny Szczerbań. Na pytanie, czy przy tworzeniu poprzednich dziewięciu radny nie miał czystego sumienia, odpowiedział: - Wtedy nie do końca od nas wszystko zależało. Były wpływy partyjne. W przypadku tego budżetu my go tworzyliśmy, my za niego odpowiadamy i wierzę, że go zrealizujemy - stwierdził. - Chyba że zdarzy się jakaś niespodzianka - dodał po chwili.

(ann)

2.238,39 zł

wynosi miesięczna, nieopodatkowana dieta dwóch nieetatowych członków zarządu powiatu jarocińskiego



Michał Żabiński, skarbnik gminy Jarocin
(na sesji rady miejskiej)

„Jako osoba prywatna uważam, że spółki komunalne powinny być sprywatyzowane. Najlepsza własność, to własność prywatna.”

1.386

złotych miesięcznego wynagrodzenia brutto proponuje firma z Goliny, która za pośrednictwem urzędu pracy szuka osoby na stanowisko inżynier mechanik - maszyny i urządzenia energetyczne.

JAROCIN ► REORGANIZACJA POLSKIEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Zyska sąd i miasto



Projekt ministerialnego rozporządzenia nie przewiduje likwidacji Sądu Rejonowego w Jarocinie

Sąd Rejonowy w Jarocinie nie jest przewidziany do likwidacji w projekcie reorganizacji wymiaru sprawiedliwości. Wprost przeciwnie zyska na randze, bo w Krotoszynie ma powstać jego wydział zamiejscowy.

Ministerialny projekt przewiduje zniesienie najmniejszych sądów. Z mapy Polski ma zniknąć 115 placówek. W byłym województwie

kaliskim z siedmiu pozostać mają tylko trzy. Oprócz jarocińskiego wymiaru sprawiedliwości utrzymają się sądy w Kaliszu i Ostrowie Wielkopolskim. Plan reorganizacji przewiduje, aby w miejsce likwidowanych powstały wydziały zamiejscowe większych jednostek.

W Pleszewie ma być wydział zamiejscowy Sądu Rejonowego

w Kaliszu, a w Krotoszynie Sądu Rejonowego w Jarocinie. Kryterium wyznaczenia do likwidacji miała być liczba etatów sędziowski. Po połączeniu Jarocina z Krotoszyńskim w nowo utworzonej jednostce będzie pracowało 17 sędziów. - *Sądy, w których będzie ponad 15 sędziów będą całkowicie samodzielne w zakresie administracji, będzie oddział gospo-*

darczy, dyrektor sądu - mówi Maciej Gruchalski, prezes Sądu Rejonowego w Jarocinie. - Dostęp obywatela do sądu nie pogorszy się. W Krotoszynie pozostaną wydziały karny, cywilny i rodzinny - dodaje sędzia.

Ministerstwo sprawiedliwości reorganizację tłumaczy oszczędnościami.

(era)

► JAROCIN

Trzynastki dla urzędników w lutym lub marcu

Jarocińscy urzędnicy dopiero co odebrali sówite nagrody świąteczne, a już mogą liczyć na kolejne pieniądze. Jak informuje kancelaria burmistrza Jarocina i w tym roku pracownicy magistratu dostaną dodatkowe pensje. - *Wypłata tzw. „trzynastek” będzie miała miejsce w lutym lub marcu i wówczas będzie możliwe udzielenie informacji - precyzuje Ewelina Bartkowiak z Urzędu Miejskiego w Jarocinie.*

(nba)

► JARACZEWO

Mieszkania zamiast szkoły

Gmina Jaraczewo sprzedała teren po byłej szkole w Rusku wraz z dwoma budynkami. Nieruchomość nabył Włodzimierz Gościński z Wilkowyi. Zapłacił 159 tys. zł.

Gmina kilkakrotnie próbowała zbyć nieruchomość. Udało się dopiero za piątym podejściem.

- *Zamierzam zaadaptować budynki na lokale mieszkalne pod wynajem - zdradza swoje plany nowy właściciel.*

(figi)

► JAROCIN

Komu będzie doradzał były burmistrz?

Dzień po ustąpieniu ze stanowiska burmistrza Adam Pawlicki zarejestrował własną działalność gospodarczą.

14 grudnia w ewidencji gospodarczej Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Jarocinie pojawiła się firma „Sokrates”. Jak ustaliliśmy jest to działalność gospodarcza zarejestrowana na nazwisko Adam Pawlicki. Czym ma się zajmować firma? Wiodącym przedmiotem działalności jest tzw. „pozostałe doradztwo w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej i zarządzania”. Przepisy precyzują, że były burmistrz może między innymi pomagać firmom i innym jednostkom w zakresie „planowania organizacyjnego i strategii marketingowej”.

Z Adamem Pawlickim nie udało nam się skontaktować. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że przebywa za granicą. Zanim w 2002 roku został wybrany po raz pierwszy na wójt Jarocina również był prywatnym przedsiębiorcą.

(nba)

► W JARACZEWIE UCZCILI PAMIĘĆ POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH

Przewodniczący uрониł łzę

Wójt Dariusz Strugała wręczył nagrobne krzyże powstańcom wielkopolskich z gminy Jaraczewo. Wcześniej referat na temat jedyne zwycięskiego zrywu Polaków odczytała Kazimiera Pachciarz, prezes jaraczewskiego oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Wzruszenia nie potrafił ukryć Roman Skrzypczak, przewodniczący rady gminy, który uрониł nawet łzę. - *To było jedyne zwycięskie powstanie, a nikt o nim nie pamięta - stwierdził.* Zebrani na sali odśpiewali hymn państwowy oraz Rotę.

► NAGROBNE KRZYŻE POWSTAŃCZE OTRZYMALI:

Wojciech Banaszak, Ignacy Baranek, Franciszek Czajka, Józef Czarnyszka, Stefan Geldner, Ignacy Głoginiński, Jan Gościński, Franciszek Grobelny, Franciszek Grzegorzczak, Józef Guban, Antoni Hybiak, Ludwik Janasiak, Franciszek Jankowiak, Tomasz Kałużny, Ignacy Kościński, Ignacy Maciejewski, Antoni Musielak, Władysław Nowaczyk, Franciszek Pachurka, Józef Pawlak, Antoni Sobczak, Kazimierz Staszak, Antoni Suszczyński, Walenty Szymczak, Marcin Wojtkowiak



INFORMACJE

Jerzy Jakubowski, dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Jaraczewie: „Wynagrodzenie sekretarki to jest pikus przy tym, co trzeba płacić nauczycielom.”



159.600

zł wyda w tym roku Jarocin na utrzymanie czystości chodników i placów oraz opróżnianie koszy ulicznych na terenie gminy. Przetarg na wykonanie tych zadań wygrał Eko-Dbaj. Oferta spółki była jedyną, jaka wpłynęła na przetarg ogłoszony przez gminę.

NOWE MIASTO ► PIĘCIORO RADNYCH Z WĄTPLIWOŚCIAMI, TROJE WSTRZYMAŁO SIĘ OD GŁOSU

ALEKSANDER
PODEMSKI
wójt



Jak się uda zrealizować ten budżet - w obliczu zagrożeń, o których słyszymy - to będzie naprawdę sukces. Nie wiemy, jak będą się kształtować ceny.

Mamy możliwości kredytowe i moglibyśmy budżet tak zaplanować, że wydalibyśmy ponad 30 % na inwestycje. (...) Lepiej jednak zrobić mniej, ale spokojnie. Taki plan daje perspektywy na przyszłe lata.

JANUSZ
JANICKI
przewodniczący
rady gminy



Myślę, że ten budżet jest optymistyczny, aczkolwiek ostrożny. Mnie osobiście, jako radnemu, brakuje większych nakładów na infrastrukturę - drogi, oświetlenie, chodniki. Rozumiem jednak, że wójt - do czasu, kiedy te środki unijne jeszcze spływają - próbuje je maksymalnie wykorzystać. W związku z tym położył nacisk na modernizację tych budynków, które służą mieszkańcom, czyli świetlic wiejskich. Te nakłady nie będą obciążały tylko budżetu gminy Nowe Miasto. Myślę, że kiedy środki unijne przestaną spływać, przyjdzie czas, aby z własnych środków realizować inwestycje w gminnej infrastrukturze.

JULIA
RZEPKA
radna



Nasz budżet jest bezpieczny, ostrożny, ale to też, niestety, budżet stagnacji. Mamy dużo zadań, które musimy wykonać. Martwi mnie to, że nie ma w nim nic rozwojowego. Nie ma pomysłu na gminę. Ciągłe płynie tylko, dryfujemy. Ważne jest to, na co zwróciła uwagę radna Ewa Andrzejewska - byśmy realizowali zaplanowane w budżecie zadania. Nie stać na to, by popełniać błędy.

Wójt spóźnił się z budżetem

► Większością głosów przyjęty został budżet gminy Nowe Miasto na 2012 rok. W kularach co najmniej pięcioro radnych deklarowało, że wstrzyma się od głosu. Ostatecznie zrobiły to trzy osoby.



Podczas głosowania nad budżetem na 2012 rok - Julia Rzepka, Juliusz Twardowski i Marek Mroziński wstrzymali się od głosu

- Ja nie przyklepię tego budżetu. (...) Czuję się oszukana. Uważam, że powinniśmy przestrzegać prawa. Nie wyobrażam sobie, że miałabym ten budżet poprzeć, chociażby ze względu na tę formalną sprawę - stwierdziła Julia Rzepka, odnosząc się do daty przekazania radnym projektu budżetu. - Pan wójt się spóźnił, ale nie ma żadnych konsekwencji prawnych - powiedział przewodniczący rady, Janusz Janicki. - Jesteśmy tylko ludźmi - tłumaczył wójt Aleksander Podemski. - Mówiliśmy, że tak będzie, że RIO to wyhaczy - dodała skarbniczka Elżbieta Mnich. - Pani Julia ma o tyle rację, że pan wójt zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, zgodnie z uchwałą rady gminy ma obowiązek do 15 listopada przedstawić projekt budżetu. Pan wójt nie

przedstawił i przeprosił za to. Ale nie rodzi to żadnych konsekwencji prawnych - dodał przewodniczący rady. - Rozumiem to, jestem człowiekiem. Ale prosiłabym, żebyśmy w przyszłym roku zmieścili się w terminie - zaapelowała Julia Rzepka. - Pani Julio, bo mnie to trochę uraziło. Pani uważa, że pani z tego powodu nie poprze budżetu. Co ma jedno do drugiego? - pytał wójt.

Radna wyjaśniła, że ma wiele wątpliwości, jeśli chodzi o budżet. - Rozumiem procedury. Doceniam, panie wójt, trud pana pracy. Także naszych urzędników. Mimo to mam wiele wątpliwości - chociażby, jeśli chodzi o bramę w Boguszynie, o sytuację w Kłęce - mówiła Rzepka. - Nie przyszłam tu tylko po to, żeby krzyczeć, żeby panu tylko błędy wytykać. Myślę, że opinia

takiej osoby jak ja też jest ważna, też mobilizuje do pewnych działań. (...) Ja jako radna czuję bezsilność. Też złożyłam propozycję do budżetu. Jej tutaj nie ma. Rozumiem, że są inne ważniejsze cele. Zastanawiam się, po co jednak ludzie w ogóle piszą pisma. Radna wniosowała, by wójt wcześniej się spotkał z radnymi, porozmawiał, podyskutował wspólnie nad złożonymi wnioskami. - Pani może się z moją koncepcją nie zgadzać - przyznał wójt. - Moje autorskie pomysły wzięły się z wniosków, z potrzeb, które występowały. Wszystkich nie można było uwzględnić. Ten budżet będzie przechodził wielokrotne zmiany. Inaczej się nie da. Na pewno będzie jeszcze konieczność i okazja do zgłoszenia różnych rzeczy.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



Radny Wincenty Pawelczyk, przewodniczący komisji finansowo-gospodarczej odczytał opinię komisji stałych rady na temat projektu budżetu

Z opinii:

„Przedłożony przez wójta projekt budżetu na 2012 rok jest projektem ostrożnym, nie zakładającym znacznego wzrostu zadłużenia gminy. Biorąc powyższe pod uwagę, komisje rady wyrażają pozytywną opinię o sporządzonym projekcie (...) z zastrzeżeniem, iż w przypadku posiadania przez gminę w trakcie roku budżetowego wolnych środków, w miarę możliwości realizowane będą wnioski zgłaszane przez radnych, organizacje i mieszkańców sołectw w trakcie zebrań wiejskich. (...)”

► BUDŻET W LICZBACH

- Dochody gminy 2012 r.
26.265.520,54 zł
- Wydatki
26.758.582,09 zł
- Deficyt
493.061,55 zł
pokryty zostanie z kredytów i pożyczek

Kwota długu na koniec 2012 roku wynosić ma 3.352.347,33 zł, co stanowi 12,76% planowanych dochodów

► JAROCIŃSKI KRUS SZKOLIŁ ROLNIKÓW

Jak unikać wypadków w rolnictwie?

Pośpiech, rutyna i nieuwaga to niezmiennie od lat przyczyny wypadków w rolnictwie.

Najczęstsze wypadki w rolnic-

twie stanowią upadki z wysokości - z drabiny albo przyczepy, uderzenia lub przygniecenia przez zwierzęta, pochwylenie oraz uderzenie przez

ruszome części maszyn i urządzeń rolniczych. Powody wypadków od lat są niezmiennie: pośpiech, rutyna, nieuwaga. Cykl spotkań odnośnie

bezpieczeństwa pracy w rolnictwie zorganizowała placówka terenowa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Jarocinie. - Chcemy naszym ubezpieczonym przekazać jak najwięcej informacji, aby spadała liczba wypadków - mówi Danuta Kuszewska, kierownik placówki KRUS w Jarocinie.

W czasie szkoleń rolnicy zapoznali się z zasadami ubezpieczenia społecznego i postępowania powypadkowego. O odpowiedzialności cywilnej rolników w gospodarstwach rolnych mówił asp. Aleksander Szczepański z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Pracownicy KRUS-u spotkali się z rolnikami w Łobzowcu, Prusach i Zakrzewie.

(era)



KRUS organizował szkolenia dla rolników

► JAROCIN

Rewitalizacyjne negocjacje

Władze Jarocina przy mierzają się do programu rewitalizacji miasta. Urzędnicy publicznie deklarowali, że samorząd ma już podpisaną umowę z konkretną firmą. Skarbnik Michał Żabiński, pytany przez radnych miejskich, nie był jednak w stanie podać nazwy podmiotu. - Gmina prowadzi rozmowy z firmą „Atrium” Grupa Doradcza z Poznania - informuje kancelaria burmistrza Jarocina. - Obecnie trwają negocjacje dotyczące podpisania umowy na sporządzenie Lokalnego Programu Rewitalizacji.

(nba)

Mariusz Gryśka, sekretarz gminy Jarocin (ironicznie na sesji rady miejskiej w kontekście pytania o gminne przetargi)
„Dobrze, że pan premier powołał burmistrza, bo przynajmniej teraz będzie to całkiem inaczej wyglądało. To, co my z Michałem (Żabińskim - przy. red.) robiliśmy przez ostatnie 10 miesięcy pod kierownictwem pana burmistrza Pawlickiego, było złe.”



Fot. Bartek Nawrocki

INFORMACJE

► SZPITAL OBNIŻA WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ PODCZAS OSTREGO DYŻURU

Ratownnicy szpitalnej spółki

► *- My mamy być ratownikami spółki?* - pyta Tomasz Raźniak ze Związku Zawodowego Ratowników Medycznych Szpitala Powiatowego w Jarocinie.

Jeśli jarocińscy ratownicy nie dogadają się z zarządem spółki w sprawie dodatków do wynagrodzenia, od 1 kwietnia przestaną pracować w szpitalu. Dla pacjentów, którzy będą potrzebowali pomocy, nie będzie to na pewno prima aprilis. Póki co pracownicy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, zespołów ratownictwa medycznego oraz dyspozytorzy podjęli protest przeciwko temu, jak zostali potraktowani. Od 1 stycznia zarząd spółki zlikwidował dodatki do ich wynagrodzenia za pracę w pomocy doraźnej. - *Jest to obniżenie naszych pensji nawet o jedną trzecią* - wyjaśnia Raźniak. Przy podstawie wynagrodzenia 1.700 zł (brutto) obniżka wyniesie 320 zł w przypadku 20% dodatku i 510 zł przy dodatku 30%. - *My te pieniądze dostawaliśmy jako rekompensatę za pracę w szczególnych warunkach ostrego dyżuru* - podkreśla Grzegorz Walczak ze Związku Zawodowego Ratowników Medycznych Szpitala Powiatowego w Jarocinie.

Zarząd spółki zaproponował pracownikom przejście na kontrakty. - *Już jesienią były takie sugestie: Chcicie zarabiać, podpiszcie umowy kontraktowe* - twierdzi Sławomir Zieliński ze Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Jego zdaniem pracownicy nie chcą zmian w zasadach zatrudnienia. - *Ludzie chcą pracować na umowy o pracę. Większość ma długi staż pracy, uprawnienia emerytalne, które wiążą się z pracą w pomocy doraźnej* - wyjaśnia Zieliński. - *Prawda jest taka, że spółka chce zejść*

z kosztów - ocenia Grzegorz Walczak. - *Szukając oszczędności, proponują kontrakty. Polega to na tym, że pracuje się za niższą stawkę po 250 godzin miesięcznie. Pracownik może zarobić więcej, ale kosztem swojego czasu i zdrowia. Tak postąpili z lekarzami, teraz tak samo chcą zrobić z nami* - dodaje Walczak.

Zarząd spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie likwidację dodatków tłumaczy zapisami w ustawie o pomocy medycznej. - *To pielęgniarki pod sejnem walczyły o to, żeby pensje były równe. To tam toczyły się rozmowy, czy te dodatki mają być, czy nie. I ta ustawa jest tego konsekwencją* - mówi Adela Grala-Kaluźna, wiceprezes szpitalnej spółki. - *W myśl tych przepisów ten, kto ma pieniądze, może dać dodatki, ale nie są one obligatoryjne. Skoro nie musimy ich przyznawać, nie robimy tego, bo dzisiaj nas na to nie stać*



Jeśli ratownicy z jarocińskiego szpitala nie dogadają się z zarządem spółki, od kwietnia odejdą z pracy



Wraz z likwidacją dodatków za pracę w pomocy doraźnej pracownikom dołożono obowiązki - mają między innymi zajmować się obsługą „wieczorynki”. - *Ciągle się powtarza, że powinniśmy się identyfikować ze szpitalem i rozumieć trudną sytuację. Ale nas nikt nie rozumie. Za chwilę będziemy pracowali za najniższą krajową, a odpowiedzialność za ludzkie życie jest ogromna. Wymaga się od nas wiedzy i umiejętności prawie jak od lekarzy - zwłaszcza od czasu, kiedy w składzie zespołu wyjazdowego nie zawsze musi być lekarz - a pensję mamy coraz mniejszą* - mówi oburzony Tomasz Raźniak ze Związku Zawodowego Ratowników Medycznych Szpitala Powiatowego w Jarocinie.

uzasadnia Grala-Kaluźna.

Żeby móc zlikwidować dodatki, kierownictwo szpitala zmieniło regulamin wynagrodzeń w placówce. - *Paradoks polega na tym, że jest już przygotowana nowelizacja ustawy o ratownictwie medycznym, w której te dodatki zostają przywrócone. To ile szpital może zaoszczędzić przez te kilka miesięcy. Mamy tylko niepotrzebny konflikt* - mówi Sławomir Zieliński.

Od 1 stycznia 58 pracowników Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i ratownictwa medycznego jest na wypowiedzeniach. Jeśli do połowy lutego zarząd spółki nie dojdzie z nimi do porozumienia, ich

umowy o pracę zostaną rozwiązane z końcem marca. - *Na dzień dzisiejszy nikt nie zgadza się na zaproponowane warunki pracy* - mówi przewodniczący związku pielęgniarek i położnych. - *Trudno. Trzeba będzie szukać innej pracy. Za 1.400 zł trudno utrzymać rodzinę. Jeśli teraz się ugniemy, to będą z nami robić co zechcą. Mogą nam jeszcze zabrać dodatki stażowe. Czemu nie?* - stwierdza Tomasz Raźniak.

Wiceprezes Adela Grala-Kaluźna zapewnia, że rozmowy z ratownikami będą prowadzone. Do negocjacji włączył się starosta Mikołaj Szymczak. Adela Grala-Ka-

luźna nie wyklucza, że będzie mogła przedstawić propozycję zrekompensowania straty ratownikom. - *W tej chwili są prowadzone wyliczenia. Sprawa jest otwarta. Zapytana, co zarząd zrobi, jeśli ratownicy odejdą z pracy, odpowiada: - Są dwa wyjścia. Zlikwidować SOR i zostawić tylko izbę przyjęć - ale to nie jest dobre rozwiązanie i będziemy starali się zrobić wszystko, żeby tego uniknąć - albo poszukać nowych pracowników. Nie ukrywa, że rozmowy w tej sprawie są prowadzone. - *Musimy rozpatrywać różne rozwiązania. Szpital nie może zostać bez zabezpieczenia* - dodaje.*

(ann)

W JOK-u półtora etatu za dwa

Janusz Barański, dyrektor kotlińskiej szkoły muzycznej, został głównym specjalistą d.s. kultury w Jarocińskim Ośrodku Kultury.

Barański, znany przede wszystkim z produkowanych od lat festiwali akordeonowych, jako główny specjalista jest zatrudniony na pół etatu. Do jego zadań należy organizacja i planowanie imprez kulturalnych. Dyrektor Anna Staśkiewicz zatrudniła też nowego akustyka Mariusza Wardeńskiego. Piastuje on stanowisko specjalisty d.s. obsługi urządzeń elektroakustycznych i audiowi-

zualnych. - *W grudniu za porozumieniem stron rozstaliśmy się z dwoma długoletnimi pracownikami, którzy zajmowali się między innymi akustyką* - informuje Anna Staśkiewicz. Z JOK-u odeszli Maciej Jańczak i Jarosław Walczak. Dyrektorka podkreśla, że z dwóch etatów zatrudnienie obcięto do 1,5. To ma spowodować, że koszty obsługi w bieżącym roku nie wzrosną. - *Chcę poświęcić się stricte zarządzaniu JOK-iem* - mówi Staśkiewicz. - *Pan Janusz zajmie się tworzeniem kulturalnej strony instytucji, bo na tym zna się znakomicie.* (nba)

► CO ROBIĄ NAJBLIŻSI WSPÓŁPRACOWNICY ADAMA PAWLICKIEGO?

Burmistrz i sekretarz przesunęli sekretarkę

Co łączy Mateusza Pawlickiego i Agnieszkę Wardeńską? Oboje reprezentowali gminę Jarocin na targach w Cannes, razem pracowali w urzędzie miejskim i w tym samym miesiącu odeszli z kancelarii burmistrza Jarocina.

Agnieszka Wardeńska związana jest z Urzędem Miejskim w Jarocinie od ponad 6 lat. Przez ostatnie cztery pracowała w kancelarii burmistrza Adama Pawlickiego. Zaczęła na zastępstwie, by w 2009 roku zostać inspektorem w Wydziale Organizacyjnym. Pracowała nie tylko w sekretariacie. W 2010 roku reprezentowała gminę na targach inwestycyjnych w Cannes. 8 grudnia, dokładnie tydzień

przed odejściem Adama Pawlickiego, Wardeńska zakończyła karierę w kancelarii. - *Decyzję o przesunięciu Agnieszki Wardeńskiej na stanowisko inspektora w Urzędzie Stanu Cywilnego zaproponował sekretarz gminy Mariusz Gryśka, a podpisał burmistrz Adam Pawlicki* - precyzuje Ewelina Bartkowiak. Kierownik USC Krystyna Mielcarek tłumaczy, że USC ma coraz więcej pracy. Od 1 stycznia miały tam trafić nowe sprawy związane z dowodami osobistymi i ewidencją ludności. - *Te zadania zostały odroczone, ale będą. Mamy nowe programy, z którymi musimy się zapoznać* - tłumaczy Krystyna Mielcarek i dodaje. - *U nas jest tyle pracy,*

że mimo nieuruchomienia tych nowych zadań, już dawno chciałam wystąpić o dodatkowego pracownika. Jak inspektor z kancelarii pracuje się w USC, nie udało nam się dowiedzieć. Agnieszka Wardeńska była na urlopie.

Z pracą i to na dobre w urzędzie pożegnał się Mateusz Pawlicki. Zgodnie z prawem, bratanek byłego burmistrza był zatrudniony na czas trwania kadencji Adama Pawlickiego. W ciągu niespełna roku (zabrakło mu 7 dni) zdążył m.in. koordynować Rytm Młodych podczas festiwalu i reprezentować gminę Jarocin na targach w Cannes.

(nba)

Uczniowie Gimnazjum nr 1 w Jarocinie i Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach zwyciężyli w konkursie pod hasłem: „Co wiemy o Powstaniu dziś”. Wykazali się największą wiedzą oraz zręcznością w wykonywaniu rozetki i składaniu karabinu.

Na początek uczestnicy konkursu rozwiązywali test poświęcony powstaniu na Ziemi Jarocińskiej. Potem przyszedł czas na konkurencje zręcznościowo-pamięciowe. Należało wykonać rozetkę powstańczą oraz zapamiętać szczegóły munduru powstańczego. Było też zadanie muzyczne. Po wysłuchaniu piosenki „Hurra”, rockowego zespołu Babilon z Poznania, każda drużyna musiała zaznaczyć na mapie 8 miejscowości wymienionych w refrenie. Najtrudniejszym zadaniem było rozłożenie i złożenie karabinu. Najlepszy czas w tej konkurencji uzyskała drużyna z ZSP nr 2 w Jarocinie, której zajęło to tylko 1 minutę i 20 sekund.

Konkurs odbył się w filii biblioteczej w Mieszkowie. Był ostatnią częścią projektu „Śladami Powstania Wielkopolskiego”, na którego realizację Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin uzyskała dofinansowanie z budżetu gminnego oraz Fundacji Banku Zachodniego WBK. W jury zasiadli przedstawiciele muzeum, wojska oraz mieszkowskiej grupy rekonstrukcyjnej. Przed ogłoszeniem wyników wszyscy udali się pod pomnik generała Stanisława Taczaka na mieszkowskim rynku i tam zapalili znicze. Uczestnicy konkursu otrzymali książki o Powstaniu Wielkopolskim oraz audiobooki.

Fot. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin

Karabin w bibliotece



► KATEGORIA GIMNAZJÓW

I. Gimnazjum nr 1 w Jarocinie - Magdalena Molińska, Maria Zdunek
II. Gimnazjum w Witaszycach - Damian Dyderski, Marcin Wałęsiak
III. Gimnazjum w Wilkowyi - Barbara Rutkowska, Robert Banaszak

► KATEGORIA SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach - Wioletta Antoniewicz, Agnieszka Sobkowiak
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie - Monika Stachowiak, Jakub Celka
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie - Adrianna Stasikowska, Joanna Kalmucka

W rywalizacji wzięło udział 10 dwuosobowych drużyn, które oceniane były w dwóch kategoriach: szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych

► KRONIKA OSP NA KONKURSIE W CZĘSTOCHOWIE

Wolica Kozia reprezentowała Wielkopolskę



Druh Jacek Nyczke (z lewej) i druh Jerzy Śmiłowski z OSP Wronki w Częstochowie

► W Polsce prowadzonych jest około 7 tysięcy kronik strażackich. W wyniku kwalifikacji wojewódzkich na finał krajowy dostaje się około 100. Jacek Nyczke prowadzi kronikę od 2002 roku. Udało mu się odtworzyć historię jednostki od 1932 roku. Dokument liczy obecnie 160 stron. Zawiera fakty z życia straży, a także informacje o ciekawych wydarzeniach, które miały miejsce w okolicy.

Są w niej najważniejsze fakty z życia straży, a także informacje o ciekawych wydarzeniach, które miały miejsce w okolicy.

- Czas nieublaganie mija i zaciera ślady wcześniejszych dokonani i zdarzeń. Pamięć umyka i odchodzą ludzie. Kroniki strażackie utrwalają chociaż część historii, ocalając ją od zapomnienia - podkreśla druh Jacek Nyczke z Wolicy Koziej. Prowadzona przez niego kronika OSP w Wolicy Koziej znalazła się wśród laureatów Wojewódzkiego Przeglądu Kronik Strażackich, który

odbył się w Turku. Razem z kronikami z OSP Ostrzeszów, Wronki, Krajenka i Przygodzice reprezentowała Wielkopolskę na Konkursie Ogólnopolskim Kronik, który odbył się w Centralnej Szkole PSP w Częstochowie. Kronikarze uczestniczyli w sesjach popularno-naukowych mających na celu wzbogacenie wiedzy historyczno - pożarniczej. Był także czas na zwiedzanie Jasnej Góry, muzeum zespołu „Śląsk” w Koszęcinie i Izby Pożarniczej w Kłobucku.

Oprac. (akf)

► SPOTKANIE W NOWOMIEJSKIEJ BIBLIOTECE

Słownik metodą holenderską



Bożenna Urbańska przybliżyła słuchaczom ideę powstania słownika oraz dobór biogramów, przekazała też wiele innych cennych informacji

Ok. 40 biogramów osób związanych z gminą Nowe Miasto zawiera „Słownik biograficzny powiatu średzkiego”.

Spotkanie z redaktorem wydawnictwa Bożenną Urbańską, zorganizowano w bibliotece w Nowym Mieście. Słownik powstał z inicjatywy Średzkiego Towarzystwa Kulturalnego. Założeniem publikacji było zgromadzenie w jednym opracowaniu nazwisk związanych miejscem urodzenia, pracy zawodowej lub działalności społecznej czy politycznej itp. z terenem obecnego powiatu średzkiego. Średzkie wydawnictwo

zostało opracowane wg tzw. metody holenderskiej, polegającej na tym, że każdy tom obejmuje hasła od A do Z. Dzięki temu słownik stanowi pewną logiczną i zamkniętą całość.

Biogramy z gminy Nowe Miasto nad Wartą opracowali: Halina Czarny, Roman Jeziorny, Krystian Mitsche, Franciszek Tomczak, Mieczysław Rzepka, Maria Konarkowska, Andrzej Gogulski i Jan Jajor.

Słownik można nabyć w bibliotece w Nowym Mieście.

Oprac. (akf)

Film z jarocińskimi statystami do Oscara

Na nasze ekrany wszedł polski kandydat do Oscara czyli najnowszy film Agnieszki Holland „W ciemności”. Wśród statystów pojawiających się na ekranie są także dzieci i młodzież z Ziemi Jarocińskiej.

Akcja dzieje się we lwowskich kanałach. Kręcono go w Łodzi, Dreźnie i Piotrkowie Trybunalskim.

Do tego ostatniego miasta udało się licząca 42 osoby grupa z Jarocina, Kłęki, Łuszczanowa, Prus i Witaszyc. Uczniowie uczestniczący w zajęciach Akademii Filmowej im. Piotra Łazarkiewicza odwiedzili Agnieszkę Holland i Kasię Adamik w ostatnich dniach zdjęciowych. Grupa miała okazję zobaczyć filmowców przy pracy,

a czternaścioro wybrańców znalazło się wśród statystów grających w scenie Pierwszej Komunii Świętej córki głównego bohatera.

W holu kina „Echo” w Jarocinie znalazła się fotograficzna relacja z wyprawy do Piotrkowa, a przed filmem pokazywany jest u nas kilkuminutowy reportaż z planu.

(Is)

UCZILI POWSTANIE ▶ Uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Jarocinie wraz ze swym historykiem Wojciechem Talagą co roku włączają się w biegi niepodległościowe. - *Czcimy także kolejne rocznice wybuchu Powstania Wielkopolskiego*



- mówi Wojciech Talaga. - *Wywiesiliśmy w szkole zakupione przez dyrekcję repliki flag powstańczych z 1918 roku, natomiast na budynku - powstańczy baner, wykonany w barwach Lecha Poznań.*

Oprac. (akf)

HISTORIA

Spowija mnie mgła i szarość wieczoru. Idę ulicą Kościuszki, oddając się w pełni magicznemu nastrojowi. To jedna z piękniejszych arterii w Jarocinie pod względem architektonicznym: pełne czaru secesyjne motywy wijące się na starych kamienicach, które gdyby mogły, opowiedziałyby nam wiele ciekawych historii.

Starszy pan

Dochodzę do marketu Kaufland, jest to gwałtowne zderzenie rzeczywistości z moimi myślami, które zagalopowały się w daleką przeszłość. Do czasów, kiedy chadzały tędy panie w powłóczystych sukniach, z wielkimi kapeluszami przypominającymi ogrody oraz wytworni panowie we frakach. Zastanawiam się, co było tu kiedyś, jak wyglądało to miejsce 70 czy 100 lat temu. Po godzinnym spacerze pukam do drzwi starszego pana. Otwiera mi, jak zawsze elegancki, Stanisław Kozielski. Mój dobry znajomy, który przyszedł na świat w 1922 r. w domu na ul. Św. Ducha. Siadamy w małym pokoiku, starszy pan pochyla się lekko nad stołem, gotowy do rozmowy. - *Panie Stasiu, a pamięta pan, co było przed wojną tam, gdzie obecnie stoi Kaufland? Chwila głębokiego skupienia i...*

Urzekająca technika

Jest słoneczny dzień. Mały Staś podskakuje wesoło, idąc obok taty. Czuje się bardzo podekscytowany. Idą załatwiać ważne interesy do tartaku, który znajduje się między ulicami Wrocławską, Moniuszki i Kościuszki. Od strony ulicy jest ogrodzony drewnianym płotem, w narożniku znajduje się brama z napisem „Tartak parowy - J. Ehrenfried”. Chłopczyk prawie się trzęsie z podniecenia, pasjonują go różne maszyny, piły i cała ta magiczna technika. Ma wielkie szczęście - niewielu jego rówieśników może znaleźć się z drugiej strony tego ogrodzenia. Mijając bramę mocniej ścisną dłoń taty. Jego oczom ukazuje się ciekawy widok.

Na kilkuhektarowej działce stoi drewniana hala, wewnątrz znajdują się rozmaite maszyny do cięcia drewna. Obok wznosi się murowany budynek kotłowni, a w nim maszyna parowa napędzająca tartak. Staś obserwuje wszystko dookoła, jego uwadze nie uchodzi nawet to, że w maszynie parowej pali się trocinami i węglem. Wszędzie dookoła widać stosy pociętego drewna, które się suszy, czeka na klientów. Są tu kantówki, łaty, więźby dachowe, rozmaite deski oraz grube kłoc drewna poprzekładane listwami, by wyschły. To właśnie tutaj, do Żyda, najczęściej przyjeżdżają po materiały na okna, drzwi czy podłogi wszyscy ludzie, którzy tak licznie się budują w naszym mieście. Małec słyszał rozmowę rodziców, że właśnie tu mogą naj-

JAROCIŃSKIE OBRAZKI

Tartak parowy

Wspomnienia Stanisława Kozielskiego



Dom, w którym mieściło się biuro i mieszkanie właściciela tartaku



Od lewej: Maria, Stanisław i Zofia Kozielscy

korzystniej kupić materiały do nowo budowanego domu na ul. Podchorążych. Wszystkie prace w tartaku wykonywane są ręcznie, nie ma dźwigów czy podnośników. Staś klaszcze w dłonie: na podwórzec tartaku zajeżdżają ciężkie, wielkie konie. To właśnie one przywożą drewno do tartaku. Ci siłacze są na wyposażeniu firmy. Stasiu ciągnie ojca, by podziwiać wielkie ogiery, spocone od wysiłku. Na terenie tartaku kręci się „plazmajster” czyli brygadzysta. To właśnie on sprawuje tu nadzór nad pracownikami

firmy, pilnuje, by pracowali jak należy.

Aby dokonać formalności, chłopiec wraz z tatą udają się do biura - czerwonego budynku z cegły na tyłach tartaku, front budynku znajduje się na ul. Wrocławskiej 43. Jest tu również mieszkanie pana Ehrenfrieda. Chłopiec jest niepokieszony, że wizyta w tartaku dobiegła końca, jednak liczy na to, że tata zabierze go tu znów kolejnym razem.

Splószone konie

Jakiś czas później w 1937 r.

sąsiadka wbiega do domu wolać, że na Św. Ducha zdarzył się wypadek. Staszek biegnie wraz z mamą na ulicę. Nagle oboje stają zmrożeni. Konie ciągnące wozy z drewnem splószyły się i wpadły w grupę dzieci idących ze szkoły. Wśród nich jest Maria Kozielska oraz Zosia Markowa. Obie trafiają do szpitala, na szczęście Marysia po opatrzeniu twarzy i oka wraca do domu. Rany na głowie Zosi wymagają założenia szwów. Lekarze decydują się zostawić ją na obserwację w szpitalu.

Dziewczynki powoli wracają do zdrowia. Staś zauważył, że od momentu wypadku właściciel tartaku jest częstym gościem w domu państwa Kozielskich. Jak każde dziecko jest ciekawski i chce się dowiedzieć wraz z siostrami, czego dotyczą długie rozmowy rodziców z panem Ehrenfriedem. Jednak niewiele z tego wychodzi, gdyż dorośli rozmawiają za każdym razem po niemiecku. Ciekawska trójka może tylko się domyślać, że wizyty te wiążą się z polubownym załatwieniem sprawy poturbowania dziewcz-

czynek przez tartaczne konie. Oslodą niezaspokojonej ciekawości i przykrych wspomnień związanych z wypadkiem są cukierki czekoladowe przynieszone za każdym razem przez eleganckiego i bardzo milego właściciela tartaku. Cała trójka mimo nieprzyjemnych wspomnień bardzo je lubi, zresztą są one prawdziwym luksusem.

W czasie wojny

W domu państwa Kozielskich coraz częściej pada złowieszcze słowo wojna. W końcu sprawdzają się czarne scenariusze. Nikt nie jest pewny jutra. Tartak jest czynny do czasu wkroczenia wojsk niemieckich do Jarocina. Wtedy to jego właściciel z racji żydowskiego pochodzenia zostaje wywieziony do łódzkiego getta, a tartak przejęty przez Niemca. Na jego miejscu powstaje firma budowlana sprowadzona z Berlina o nazwie „Hoch und Tiefbau - J. Geppert”. Staszek obserwuje, jak istniejące już obiekty przystosowuje się w błyskawicznym tempie do nowych zadań. W głównej hali urządzone stolarnię, gdzie wykonuje się okna, drzwi, więźby dachowe oraz podłogi. Dobudowano szereg budynków przeznaczonych na cele produkcyjne typu warsztat blacharski, malarski, instalacji c.o., wod.-kan., dekarski czy elektryczny. To, co Staszka bardzo ciekawi, to fakt, że produkuje się tu również ze skręcanych elementów barki na cele wojskowe. Są one przenośne, można je rozebrać i ponownie zmontować. Staszek jako osoba z technicznym umysłem często rozmawia z rówieśnikami o tym, jak szybko i dynamicznie rozwija się ta firma. Jest już największa w powiecie i zatrudnia kilkaset osób. Z każdym kolejnym dniem okupacji napływają do Jarocina nowi Niemcy, dla których firma Gepperta wznosi nowe budynki, jak również wykonuje prace remontowe. Staszek, który po wojnie zostaje inżynierem, nie może się nadziwić, że budynki, które zaczęto budować w marcu, zostają oddane do użytku już w listopadzie.

W 1943 r. firma ponownie zadziwia Staszka. Zaczyna produkować dla Wehrmachtu części do samolotów „Focke-Wulf”, prosperując prężnie do końca wojny. W końcu wraz z początkiem 1945 r. pojawiają się w domu Kozielskich radosne rozmowy o nadchodzącej wolności.

Przed wkroczeniem wojsk radzieckich Geppert ucieka z Polski. Cały sprzęt firmy zostaje skradziony i wywieziony z miasta przez żołnierzy radzieckich.

Kawa w kubku kończy się wraz z końcem opowieści. Wstaję i żegnam się z miłym starszym panem. Oboje wiemy, że spotkamy się jeszcze wiele razy, odkrywając dawne karty historii naszego miasta.

Spisła: EWA HEJDUK

ZATRZYMAJ SIĘ

ODESZLI OD NAS

JANINA PAWLAK

- l. 83 (Kolniczki)

MAGDALENA WITCZAK - PRZYBYŁA

- l. 89 (Wolica Kozia)

TERESA PŁÓCIENNIK

- l. 82 (Stramnice)

CZESŁAW TOMCZAK

- l. 84 (Bachorzew)

JAN CHŁOPOCKI

- l. 75 (Jarocin)

ZYGMUNT OŁTARZEWSKI

- l. 84 (Witaszyce)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

DANUTA PATERKA

- l. 55 (Cielcza)

JANUSZ SKÓRZYBUT

- l. 49 (Witaszyce)

TERESA SKIBA

- l. 62 (Cielcza)

▶ JEDNO SPOTKANIE OPŁATKOWE W PARAFII ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO

Zawsze może być Boże Narodzenie

Wspólne kolędowanie kilku pokoleń zakończyło spotkanie opłatkowe w parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. Podobnie jak w latach ubiegłych zorganizowana została jedna wspólna impreza dla wszystkich grup modlitewnych i charytatywnych działających przy parafii i klasztorze.

Spotkanie w auli klasztornej poprzedziła msza św., którą odprawił ojciec Lesław Szymborski, gwardian w jarocińskim klasztorze franciszkanów. - *Pan blisko jest! W tych dniach oczekiwania chcemy się różnić od mieszkańców Betlejem. Gromadząc się u stóp ołtarza chcemy w modlitwie, czujności oczekiwać Tego, który przyjdzie na świat, by odmienić oblicze tej ziemi. (...) Z wdzięcznością dziękuję dzisiaj za wasze ręce przesuwające cierpliwie paciorki różańca i za kolana zginane do modlitwy* - podkreślił na wstępie mszy św. ojciec Lesław. W kazaniu mówił o tym, że Bóg dał nam życie, abyśmy żyli z Bogiem i po Bożemu, a bardzo często człowiek zatracza się

w tym, co ludzkie: w pracy, pogoni za pieniędzmi, kłamstwie i zemście. - *Każdy z nas jest sam dla siebie tajemnicą. Człowiek chciałby osiągnąć niebo, a tak chętnie na co dzień nurza się w błocie. Chciałby mieć wokół*

siebie piękno, ale sam potrafi swoim działaniem wszystko wokół siebie niszczyć i szpecić. Woła o wolność, demokrację, równość i braterstwo, a jednocześnie potrafi być na co dzień tylko niewolnikiem. Człowiek podobny

aniolom, a często niestety zrównujący się ze zwierzętami - podkreślił gwardian. Dodał, że jedyną odpowiedzią na zło oraz niepokoje współczesnych czasów jest wiara chrześcijańska. - *Zapytajmy się jednak, jaka jest ta*

wiara? Komu wierzę? W co lub kogo wierzę? Niemal wszyscy deklarują bowiem, że są ludźmi wierzącymi. Ale mówią jednocześnie: „Bogu - tak, Kościołowi - nie” albo że ich Bóg żyje gdzieś w zaświatach. „Niebo wysoko i Bóg daleko”, więc muszą sobie na ziemi jakoś sami radzić. (...) Tylko poprzez Boże Narodzenie możemy zrozumieć sens naszego istnienia. Świętujemy po to, aby z Bogiem na co dzień się nie rozminąć. Mówimy często: „wesolych świąt”, a gdzie w tym wszystkim jest Bóg? - pytał ojciec Lesław Szymborski.

W auli klasztornej na wszystkich oczekiwali opłatek oraz słodki poczęstunek. Ojciec Lesław odczytał fragment Ewangelii i złożył wszystkim życzenia. Na pamiątkę spotkania każdy otrzymał ręcznie zrobioną kartkę z cytatem Matki Teresy z Kalkuty: *„Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata i wyciągasz do niego ręce, jest Boże Narodzenie. Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać, jest Boże Narodzenie.”*



W spotkaniu opłatkowym uczestniczyło kilkadziesiąt osób, reprezentujących kilka pokoleń - od matek różańcowych po młodzież franciszkańską i ministrantów

Za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty, zamówione msze święte, za liczny udział w pogrzebie mojej drogiej Mamy

ś. † p.

ZDZISŁAWY GRYGIEL

serdeczne podziękowanie rodzinie, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, delegacjom, ks. proboszczowi Andrzejowi Piłatowi oraz firmie pogrzebowej „Jezierski”

składają
synowie z rodzinami

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

ALEKSANDRA JANKOWIAKA

księdzu proboszczowi, delegacjom samorządowym, rodzinie, sąsiadom, przyjaciołom

składa
rodzina

Opłatek na początek, upominki na koniec

Przedstawiciele Liturgicznej Służby Ołtarza wzięli udział w grudniowym spotkaniu opłatkowym dla wszystkich grup i wspólnot działających w parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. Dzień później w niedzielę 18 grudnia w szereg ministrantów zostało przyjętych 13 chłopców. Mieli oni okazję podzielić się opłatkami ze swoimi starszymi kolegami w trakcie spotkania zorganizowanego w piątek 6 stycznia przez opiekuna - ojca Sofroniusza Rempuszewskiego. - *Bardzo dziękuję wam za waszą przykładową służbę przy ołtarzu Pana Boga. Pamiętajcie, że jesteście wzorem dla całej parafii.*



Wszyscy na was patrzą. Od was zależy też, ilu będzie ludzi wierzących w kościele. Dotyczy to także waszych kolegów, którzy pociągnięci waszym przykładem, będą również wierzyć. Pamiętajcie, że od was zależy bardzo dużo - podkreślił wikariusz franciszkańskiej parafii. W podzięko-

waniu ojciec Sofroniusz wręczył wszystkim obecnym słodkie upominki. Obecnie LSO w parafii św. Antoniego Padewskiego liczy 30 ministrantów, 13 lektorów oraz trzech kandydatów na ministrantów.

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNA I PROFESJONALNA OBSŁUGA

www.jezierskisc.pl

“JEZIEFSKI” s.c. tel. 62-747-29-52, całodobowo 601-869-111

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

Harcerze pożegnali „Dziadka”

Harcistrz Jan Mucha był aktywnym członkiem Związku Harcerstwa Polskiego aż do ostatnich dni swojego życia. Zmarł 22 grudnia mając 88 lat. W ostatnią drogę w Wigilię odprowadziła go liczna rzesza instruktorów, zuchów i harcerzy.

- *Druh Janek był bardzo oddanym sprawom hufca instruktorem i cenionym wychowawcą. Uczestniczył aktywnie w życiu naszego hufca będąc gościem na zlotach, rajdach czy Festiwalach Piosenki Harcerskiej. Jego słynny aparat fotograficzny uwiecznił z tych imprez wiele ciekawych zdjęć. Na zawsze pozostanie naszym „Dziadkiem”, bo tak mówiliśmy, gdy zwracaliśmy się do niego o pomoc - wspomina Ewa Skiba, komendantka hufca ZHP w Jarocinie.*



Do ZHP wstąpił w październiku 1934 roku. Należał do 3 Drużyny Harcerskiej im. Hugo Kollątaja w Koźminie Wlkp. Przyrzeczenie złożył niecały rok później. Podczas okupacji hitlerowskiej od 6 września 1939 do 26 stycznia 1945 roku prowadził działalność konspiracyjną. Od lutego zajął się organizowaniem pracy w drużynach ZHP na terenie Koźmina. W 1949 roku jako pracownik Polskich Kolei Państwowych został przeniesiony do pracy w Jarocinie. Zawiesił działalność w Hufcu ZHP w Koźminie, lecz nie stracił kontaktu z harcerstwem.

W 1961 r. podjął działalność instruktorską przy 6 Drużynie Harcerskiej im. Franciszka Żwirki w Jarocinie. Przez 20 lat (29.08.1977-25.10.1997) pełnił funkcję przewodniczącego „Przyjaznej Dłoni” - Kolejowego Kręgu Instruktorów. Czynnie działał również w Radzie Hufca ZHP w Jarocinie. Był jej członkiem od 1975 do 1984 r. Później zajął się bardzo aktywną działalnością w Komisji Historycznej. Od 1991 r. aż do ostatnich chwil swojego życia przewodniczył jej pracom. - *Niezwykle barwnie opisywał wydarzenia z życia naszego hufca. Jego kroniki są wzorem dla młodego pokolenia naszych harcerzy, bo można z nich czerpać wiedzę o tym, jak ciekawie przedstawić zarys historii naszej działalności - podkreśla harcistrz Ewa Skiba. Od połowy grudnia 1992 do końca października 1993 roku Jan Mucha był zastępcą przewodniczącego Sądu Harcerskiego, a w latach 1995-97 komendantem. Z jego inicjatywy założony został w hufcu ZHP Jarocin Krąg Seniorów. Po śmierci dh. Leona Goździaka został wybrany jego przewodniczącym. Od 1997 roku aż do 16 września 2011 pełnił funkcję skarbnika. Po zjeździe hufca, na którym wybrano nowe władze, na wniosek komendantki odbyła się specjalna uroczystość, w trakcie której podziękowano Janowi Musze za jego wieloletnie zaangażowanie w działalność komendy.*

Druha Jana Muchę wielokrotnie odznaczano za jego działalność społeczną. Otrzymał m.in. Złoty Krzyż Zasługi dla ZHP, Honorową Odznakę Harcerską „Służba Wielkopolsce” i „Za zasługi dla Chorągwi Kaliskiej”, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz medale „Za zasługi dla powiatu jarocińskiego”.

Oprac. (Is)

Zbierają podpisy dla Radia „Maryja”

W jarocińskich parafiach po zakończeniu niedzielnych mszy św. zbierane były podpi-

sy pod listem do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie przydzielenia miejsca na multipleksie dla Radia „Maryja” i Telewizji „Trwam”. W parafii św. Marcina swoje poparcie można jeszcze wyrazić do 15 stycznia.

Petycja będzie dostępna w zakrystii po każdej wieczornej mszy św. Przy podpisie wymagane jest podanie numeru PESEL.

(Is)

Biskup apelował o mądrość

➤ O szukanie wspólnej drogi oraz mądrość apelował do władz samorządowych w trakcie mszy św. i spotkania oplatkowego biskup kaliski Stanisław Napierała.

Niedzielne spotkanie odbywało się w uroczystość Chrztu Pańskiego, dlatego temu tematowi poświęcił kazanie ordynariusz diecezji kaliskiej. Mówił o istocie chrztu udzielanego przez Jana w Jordanie oraz o znaczeniu sakramentu dla współczesnych chrześcijan. Na zakończenie życzył wszystkim zebranych pokoju serca oraz błogosławieństwa Bożego. Apelował także o mądrość i zdrowy rozsądek. - *Co z tego, że*

zawsze dążcie do tego, aby znaleźć wspólną drogę, ścieżkę i porozumieć się. Ten, kto jest w opozycji takiej czy innej, niech nie blokuje, gdyż szkodzi w ten sposób mieszkańcom, ludziom. A przecież wszyscy ci, którzy mają jakiś kawałek władzy, są po to, żeby służyć - podsumował biskup kaliski Stanisław Napierała.

Po mszy św. odbyło się spotkanie oplatkowe w jarocińskim ratuszu. Na pamiątkę i w związku

Napierała. Przestrzegal także przed pokusą subiektywizmu, relatywizmu i liberalizmu. - *Nie da się żyć tak, żeby wszystko sprawdzać. Musimy czasem uwierzyć. Dobre społeczeństwo buduje się właśnie na wierze. Ale to wymaga od ludzi uczciwości, prawdy, nastawienia na dobro. (...) Pojęcia takie jak dobro, piękno czy prawda są co prawda nadal w naszym języku, ale próbuje się nam wmówić, że te wartości są subiektywne, zależą*

porządku świata. (...) Możemy mówić, że nie obchodzą nas prawa grawitacji i spróbować wyjść przez okna. Skutki tego będą wiadome. Wszystko tylko zależy od tego, z którego piętra wyjdziemy - tłumaczył biskup kaliski.

W trakcie uroczystości z programem artystycznym złożonym przede wszystkim z polskich kołęd wystąpiły uczennice Gimnazjum nr 1 w Jarocinie. Później przyszedł czas na łamanie się oplatkiem. Jak



Program w wykonaniu gimnazjalistek bardzo podobał się wszystkim zgromadzonym w ratuszu. Na pamiątkę i jako podziękowanie uczennice zostały obdarowane przez burmistrza i biskupa kaliskiego

jeden dołoży drugiemu? Co z tego, że będziecie dawać pożywkę takiemu czy innemu medium? Te siły, zdolności, talenty, wartości Bóg daje nam po to, abyśmy nimi budowali swoje człowieczeństwo, rodziny, wzajemne relacje. Żebyśmy budowali to piękne miasto Jarocin, bo ono na to zasługuje. Niech was oświeca to światło Boże, żebyście wiedzieli, jak postępować. Z pewnością nie powinniście występować jedni przeciwko drugim. Mając różne widzenia rzeczywistości,

z obchodzonym właśnie „Rokiem księdza Ignacego Niedźwiedzińskiego” biskup kaliski został obdarowany portretem i krótką notką biograficzną kapłana zasłużonego dla naszego miasta. W swoim wystąpieniu ordynariusz diecezji kaliskiej nawiązał do wątków poruszonych w trakcie Eucharystii. - Dobro mieszkańców powinno być najważniejsze, a wszystko pozostałe powinno być temu podporządkowane - podkreślił biskup Stanisław

od naszej oceny. Dobro to jest to, co jest dobre w danym momencie dla mnie. Jutro może to już nie być dobrem, bo stwierdzę, że to nie jest już dla mnie korzystne. Coś, co jest prawdą, za chwilę może być już niewygodne dla nas. Próbuje nam się wmówić, że to, czy ktoś jest mężczyzną, czy kobietą to zależy od tego, jak się kto określi. Wszyscy widzą, że to mężczyzna, a on się określa jako kobieta. Ale nawet deklaracje czy ustawy nie zmienią obiektywnego

co roku do biskupa ustawiła się bardzo długa kolejka. Wśród składających życzenia był również Krzysztof Kłosowski - poseł reprezentujący Ruch Palikota. Wiele osób nawiązywało do przypadającego w marcu jubileuszu 20-lecia diecezji kaliskiej oraz ewentualnego przejścia biskupa w tym roku na emeryturę. Po części duchowej przyszła kolej na coś dla ciała. Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem w holu ratusza.

(Is)

Modlili się o beatyfikację księdza Niedźwiedzińskiego

Rok 2012 został uchwałą jarocińskiej rady miejskiej ogłoszony „Rokiem księdza Ignacego Niedźwiedzińskiego”. Inicjatywa związana jest z 70. rocznicą śmierci kapłana, 95-leciem rozpoczęcia posługi duszpasterskiej w naszym mieście (1917-41) oraz 110. rocznicą jego święceń kapłańskich.

Rocznicowe obchody rozpoczęto od odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej na murze kościoła św. Marcina wykonanej przez artystę Piotra Masztalera z Poznania. Na grobie duchownego, znajdującym się na jarocińskim cmentarzu parafialnym, został zamontowany Wielkopolski Krzyż Powstańczy. Pozostałe punkty obchodów „Roku księdza Ignacego Niedźwiedzińskiego” mają być znane do końca marca.

Tablica została ufundowana z budżetu powiatowego, dlatego jej odsłonięcia

dokonali wspólnie proboszcz - ksiądz prałat Dariusz Matusiak i starosta jarociński Mikołaj Szymczak. W trakcie uroczystości przypomniano życiorys kapłana, który nie tylko miał wielkie zasługi dla naszego miasta, ale również pozostał ze swoimi parafianami aż do samego końca. Mimo ostrzeżeń przed planowanym przez Niemców aresztowaniem, nie zdecydował się na ucieczkę. Zmarł 31 grudnia 1941 roku w szpitalu więziennym w Bojanowie. Po wojnie ciało duchownego zostało sprowadzone do Jarocina i pochowane na cmentarzu parafialnym. Ksiądz kanonik Niedźwiedziński był m.in. burmistrzem Jarocina i prezesem koła śpiewaczego. Z jego inicjatywy i dzięki ogromnemu zaangażowaniu rozpoczęto budowę kościoła Chrystusa Króla. W 1927 roku nadano mu tytuł „Honorowego Oby-

watela Jarocina”.

Przed poświęceniem tablicy ksiądz Dariusz Matusiak podziękował za inicjatywę upamiętnienia jednego z jego poprzedników. - *Jest to wielki wzór służby i miłości. I dar miłości Boga. Ten rok 2012 może posłużyć także temu, aby rozpocząć starania o ogłoszenie księdza kanonika Ignacego Niedźwiedzińskiego Sługą Bożym. Dlatego prosilbym was wszystkich o modlitwę o to, aby proces beatyfikacyjny mógł się rozpocząć - podkreślił proboszcz parafii św. Marcina w Jarocinie. Po uroczystości przy kościele, na której obecni byli żołnierze z jarocińskiej jednostki oraz członkowie Grupy Rekonstrukcyjnej z Mieszkowa, odbyła się msza św. w intencji księdza Niedźwiedzińskiego i uczestników Powstania Wielkopolskiego.*

(Is)

Porażki niepokonanych



Po pierwszej rundzie Jarocińskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki prowadzi drużyna Siatkarza Jarocin, oparta na zawodnikach jeszcze niedawno występujących w III lidze

Bardzo ciekawie zrobiło się w Jarocińskiej Amatorskiej Lidze Siatkówki. W drugim turnieju porażek doznały niepokonane dotychczas drużyny. Prowadzący po pierwszych zawodach Absolwenci przegrali dwa spotkania i spadli na czwarte miejsce w tabeli. Liderem został zespół Siatkarza Jarocin, mimo porażki z Siatkarzem Oldboy.

W drugim turnieju Jarocińskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki kończącym pierwszą rundę rozegrano siedem spotkań. Faworyci tym razem przegrywali. Absolwenci ulegli Piątce i Przyjaciołom oraz Siatkarzowi. Siatkarz za to nie sprostał starszemu kolegom z drużyny Oldbojów.

Pierwsze zwycięstwo w lidze zanotowała ekipa Bako

Żerków, która po tie-breaku pokonała LZS Set Jaraczewo. Jaraczewianie pozostają bez wygranej, ale w drugim turnieju bliscy byli sukcesu. W obu swych spotkaniach przegrywali dopiero w trzecich setach.

Po pierwszej rundzie dwa zespoły: Siatkarz Jarocin i Piątka i Przyjaciele mają na swym koncie po jednej porażce (w tabeli, dzięki lepszemu bilansowi małych punktów prowadzi Siatkarz). O punkt mniej zgromadziły ekipy oldbojów Siatkarza i Absolwenci.

Kolejny turniej, inaugurujący rundę rewanżową, odbędzie się 4 marca.

Organizatorem ligi jest Towarzystwo Krzewienia Sportu Siatkarz.

(faf)

WYNIKI II TURNIEJU JAROCIŃSKIEJ AMATORSKIEJ LIGI SIATKÓWKI:

Siatkarz Jarocin	• Siatkarz Oldboy	0:2
		(25:27, 22:25)
LZS Set Jaraczewo	• Bako Żerków	1:2
		(25:21, 17:25, 14:16)
Piątka i Przyjaciele	• LZS Set Jaraczewo	2:0
		(25:19, 25:20)
Absolwenci Jarocin	• Piątka i Przyjaciele	0:2
		(20:25, 23:25)
Absolwenci Jarocin	• Siatkarz Jarocin	0:2
		(21:25, 11:25)
Siatkarz Oldboy	• Bako Żerków	2:0
		(25:21, 25:14)
Siatkarz Jarocin	• LZS SET Jaraczewo	2:1
		(25:16, 23:25, 15:7)

Tabela po dwóch turniejach:

1. Siatkarz Jarocin	5	9	8:3	261:213
2. Piątka i Przyjaciele	5	9	8:3	259:237
3. Siatkarz Oldboy	5	8	8:4	273:236
4. Absolwenci Jarocin	5	8	6:5	236:223
5. Bako Żerków	5	6	2:9	204:256
6. LZS Set Jaraczewo	5	5	2:10	206:275

(w kolejnych kolumnach: miejsce, nazwa zespołu, liczba spotkań, punkty, sety, małe punkty)

▶ TOMASZ MAZURKIEWICZ NOWYM SZKOLENIOWCEM JAROTY

Trener z niemiecką przeszłością

▶ Tomasz Mazurkiewicz został trenerem Jaroty. Nowy szkoleniowiec podpisał z klubem półroczną umowę z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Mazurkiewicz ostatnio prowadził czwartoligową drużynę SKP Słupca, która po rundzie jesiennej zajmuje siódme miejsce w tabeli (w grudniu skończyła mu się umowa).

Pracę trenerską rozpoczynał w Niemczech z drużynami młodzieżowymi. Później był m.in. szkoleniowcem Unii Swarzędz (awans do III ligi) oraz Unii Janikowo (spadek z II ligi). Posiada licencję UEFA A wymaganą przy prowadzeniu zespołu w II lidze. Jako piłkarz występował m.in. w Warcie Poznań i Olimpii Poznań, a także w niemieckich drużynach regionalnych. Ma na swym koncie 88 występów w ekstraklasie (w Olimpii Poznań), a także cztery gry w reprezentacji Polski do lat 21.

Drużyna prowadzona przez Tomasza Mazurkiewicza w 2010

roku spotkała się z Jarotą. W rundzie wiosennej sezonu 2009/2010 II ligi Unia Janikowo pokonała Jarotę 2:0 (sezon ten jarocinacy zakończyli na siódmym miejscu, a Unia spadła do III ligi)

O posadę trenera Jaroty ubiegało się kilkunastu kandydatów. Do ostatecznych rozmów przeszło sześć osób: Marek Kamiński (ostatnio Ilanka Rzepin, asystent Władysława Żmudy w reprezentacji Polski U-18), Jędrzej Kędziora (m.in. trener bramkarzy Zagłębia Lubin i Cracovii Kraków), Marian Kurowski (ostatnio Lubuszanin Trzcianka, a wcześniej m.in. Lech Poznań i Amica Wronki), Tomasz Leszczyński (Polonia Nowy Tomyśl), Tomasz Mazurkiewicz (SKP Słupca, Unia Janikowo, Unia Swarzędz) i Janusz Niedźwiedz (były piłkarz Tura Turek).

(faf)

Rok się dopiero zaczął, a pan zanotował już pierwszy sukces. Został pan trenerem Jaroty.

Zgadza się. Objęcie stanowiska trenera drugoligowego zespołu jest z pewnością dla mnie dużym wyzwaniem. Choć nie jest to mój pierwszy kontakt z poziomem drugoligowym. Pracowałem już w II lidze w Unii Janikowo.

Zna się pan z poprzednim trenerem, Czesławem Owczarkiem, czyli informacje o drużynie może pan uzyskać z pierwszej ręki.

Z trenerem Owczarkiem znamy się bardzo długo. Razem graliśmy w Olimpii Poznań w sezonie 89/90, a potem jeszcze w Warcie Poznań. Z pewnością jego rady będą dla mnie bardzo pomocne. Chciałbym jednak na drużynę spojrzeć własnym okiem i wprowadzić kilka nowych pomysłów i filozofię gry, którą ja jako trener stosuję. **Celem głównym na tę rundę, zapowiadany przez zarząd klubu, jest walka o awans do I ligi. Obejmując posadę trenera Jaroty staje pan dużym wyzwaniem.** Poprzeczka została zawieszona wysoko. Walka będzie ciężka, bowiem jest kilka innych drużyn, które również będą walczyć o awans. Trenera rozlicza się przede wszystkim z wyników i to nie ulega wątpliwości. Ale chciałbym pozostawić w tym zespole część swojej pracy,

Wysoko zawieszona poprzeczka



rozmowa z
TOMASZEM MAZURKIEWICZEM
nowym trenerem Jaroty

• TOMASZ MAZURKIEWICZ

KARIERA PIŁKARSKA:

napastnik

Warta Poznań (II liga), Olimpia Poznań (I liga), Warta Poznań (III liga), VFL Herzlake (III liga), SV Wilhelmshaven (III liga), Rotenburger SV (IV liga) - 88 spotkań w ekstraklasie, 6 bramek - 4 występy w reprezentacji Polski do lat 21

KARIERA TRENERSKA:

VFL Herzlake i Rotenburger SV (drużyny młodzieżowe), Warta Poznań (staż, drużyny młodzieżowe), Rolnik Racot (klasa okręgowa), Lechita Kłęczko (awans do IV ligi), Unia Swarzędz (awans do IV i III ligi), 1920 Mosina (spadek z IV ligi), Polonia Środa (trener koordynator), Unia Janikowo (spadek z II ligi), SKP Słupca

*trener II klasy, szkoła trenerów PZPN (licencja UEFA A)

aby zespół grał tak, jak ja sobie to wyobrażam. Przede wszystkim będę dążył do tego, by drużyna pozostawiła wiele zdrowia na boisku. Byśmy po każdym meczu mogli wspólnie z zawodnikami spojrzeć sobie w oczy i powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko co mogliśmy, by wygrać.

Zna pan piłkarzy występujących w Jarocie?

Kilku zawodników jest mi znanych. Czy to ze spotkań sparingowych, czy spotkania ligowego Unii z Jarotą. Damiana Nawrocika znam rzecz jasna z boisk ekstraklasy. Z kolei Damiana Pawlaka i Adriana Owczarka znam z drużyn młodzieżowych Warty. Jednak inaczej się patrzy na zespół, kiedy stoi się z boku, jako obserwator, a inaczej, kiedy jest się trenerem danego zespołu i znajduje się w nim od środka. Muszę spojrzeć swoim okiem na każdego z zawodników. Każdy na tę chwilę ma równe szanse na grę.

Plan przygotowani otrzymuje pan w spadku od trenera Owczarka. Przewiduje pan jakieś zmiany w przygotowaniach?

Co do sparingów, to nie mam żadnych zastrzeżeń. Planowany był jeszcze obóz przygotowawczy, ale na razie stoi on pod znakiem zapytania. Prawdopodobnie pozostaniemy na własnych obiektach. Myślę, że drobne korekty będą naniesione.

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)
MAT. BUDOWLANE
KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!
OPAŁ KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00
kom. 600-600-199

Liga po przerwie

Po prawie miesięcznej przerwie do gry wracają piłkarze rywalizujący w Jarocińskiej Halowej Lidze Piłki Nożnej. Po siedmiu kolejkach na prowadzeniu, z kompletem punktów, znajduje się drużyna Old Team Grobelny, która w ósmej serii spotkań zmierzy się z Green Teamem.

Harmonogram VIII kolejki rozgrywek Piątek - 13 stycznia

godz. 17.30	Sport Center	- Burza Chwałkowo
godz. 18.05	Pol-Agro Golina	- JAG Inspiration
godz. 18.40	Opuszczone Magazyny	- Magfab
godz. 19.15	Green Team	- Old Team Grobelny
godz. 19.50	Romgos Kotlin	- Kilerzy
godz. 20.25	Biegun	- Active Team
godz. 21.00	Kajet Team	- XXL Glazer

POD NASZYM PATRONATEM

